Nr 18. Kraków, 23 Stycznia — Piątek. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	zł. 20 ct. —	zł. 5 ct. —	zł 2 ct. —
We Lwowie w Ajencyi „CZASU“	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie n. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 22 stycznia.

Od lat kilku zapowiadane zaprowadzenie powszechnego w Rosyi obowiązku służenia w wojsku, urzeczywistnia nowa ustawa z 1go stycznia b. r. Nie na tem jednakże polega doniosłość ustawy, że znosi przywileje stanowe, zwalniające szlachtę i niektóre inne klasy społeczne od poboru do wojska, gdyż w Królestwie Polskiem takich wyłączeń nie było, a w ogóle zmiana podobna nie mogłaby sprowadzić żadnych skutków, jedynie ludność poborowa zwiększyłaby się nieznacznie przez włączenie do niej klas dotychczas uprzywilejowanych. Daleko jednak doniośléjszem od powyższej zasady, jest zaprowadzenie nowego systemu poboru do wojska i zniesienie wszelkich wykupów oraz zastępstw. Według bowiem brzmienia ustawy, cała ludność męzka pomiędzy 20 a 40 rokiem życia stanowi siłę zbrojną państwa, co w krótkim czasie zwiększy armię rosyjską do dwóch milionów żołnierza, nie licząc drugie tyle, albo i więcej pospolitego ruszenia. Pomnożenie to sił wojennych rosyjskich nastąpi bardzo szybko, gdyż za lat kilka będzie już dokonanem. Chociażby siły zbrojne państwa przez ten czas były utrzymywane na dotychczasowej stopie 750,000 żołnierza, to z każdym rokiem zaliczać się będzie do rezerwy część dobrze wyćwiczonego przez sześcioletnią służbę wojska, i w razie potrzeby cała rezerwa uzupełni armię czynną. Za lat kilkanaście, kiedy już rezerwa będzie miała całą masę urlopowanych z lat 9, siła jej przewyższać będzie siłę armii półtora raza; a więc wojsk gotowych do boju będzie blisko 2 miliony. Pospolite ruszenie wprawdzie nie będzie zaprawnem do trudów żołnierskich, ale i w nim starszyzna co wysłużyła swe lata w armii czynnej i w rezerwie, będzie stanowiła znaczny zastęp, zdolny utrzymać pewien ład i porządek wśród tej niesfornej zbieraniny. Wreszcie pospolite ruszenie będzie miało na celu nie samo rzemiosło wojenne, nie wyprawy na nieprzyjaciela zewnętrznego, lecz jedynie będzie pełniło służbę wewnętrzną, dozwalając użycia całej armii czynnej i rezerwy. Siły zatem rosyjskie znacznie się wzmogą, i państwo to będzie się mogło poszczycić najliczniejszą armią w Europie.

Rząd rosyjski uchwalając obowiązek powszechnej służby wojskowej, nie mógł jednakże powołać pod broń całej ludności męzkiej, jak to czynią Prusy, a za niemi Austrya. Słabo wykształcona ludność nie może zbyt szybko przyswoić sobie zalet żołnierza, i z tego powodu uważano za konieczne pozostawić ją aż 6 lat w szeregach. Pomimo licznych wyjątków dopuszczanych przez ustawę, które dozwalają czas przebywania w armii ograniczać do lat czterech albo i mniej jeszcze, trzeba przypuścić, że znaczna bardzo część wojska będzie musiała służyć cały czas przeznaczony, to jest 6 lat. Oderwanie ludności najsilniejszej na tak długo od zajęć gospodarczych, musiałoby wywrzeć wpływ szkodliwy na rozwój ekonomiczny kraju, byłoby nadto ciężkim podatkiem krwi w tak mało rozwiniętych stosunkach. Wypadało zatem ograniczyć powszechność służby wojskowej przez zaprowadzenie losowania i zaliczanie niewylosowanych do pospolitego ruszenia. Do armii zatem czynnej nie idą wcale wszyscy, ale tylko taka część powołanych do losowania, jaką rząd każdego roku uzna za stosowne do niej zaliczyć. Pomimo tego, powszechnie w Rosyi obawiają się zbytecznej uciążliwości nowej ustawy, i domagają się zniżenia służby w armii czynnej do lat trzech, na wzór pruski.

W manifeście do narodu zapewnia Car o swem pokojowem usposobieniu, zgodnie z praktyką dzisiejszą wszystkich panujących, którzy podwajają swe armie jedynie w celach zabezpieczenia trwałości pokoju. Zdawałoby się, że obecnie wojska po to tylko istnieć mają, aby służyć na paradach wojskowych i gdyby wierzyć można podobnym pokojowym usposobieniom, toby przyszło głowę stracić nad domysłami przyczyn tak częstych i krwawych zapasów. Car Aleksander nie uważa wprawdzie za wojny liczne kampanie prowadzone w Azyi, które jednak zwiększyły jego państwo obszarami wyrównywującemi przestrzenią niemal całej Europie wziętej bez posiadłości rosyjskich. Szczyci się zatem Car polityką pokojową i rzeczywiście o tyle ma słuszność, że podczas jego panowania nie owe zabory przyczyniły się do podniesienia Rosyi i przywrócenia jej stanowiska zachwianego kampanią krymską, ale pokojowe reformy i zapasy sąsiadów.

Kiedy wszakże wśród tych okoliczności Rosya potrafiła zająć wybitne stanowisko w Europie i jeśli nie kieruje wypadkami tak jakby chciała, to przynajmniej wpływa na to, aby nie działo się tak jak ona nie chce; to nowa ustawa o służbie wojskowej niewątpliwie zwiększy jeszcze znaczenie i stanowisko Rosyi w szeregu państw europejskich, a głosowi jej doda siły, przed którą chylić się będą sąsiednie narody.

Armia dwumilionowa nie prędko jednak zapewne dorówna zaletami żołnierza, temu co obecnie stanowi potęgę armii rosyjskiej. Powszechny obowiązek służby może po części wpłynąć na wprowadzenie do wojska żywiołów dezorganizacyjnych, a tem samem osłabić karność wojskową. Brak przytem oficerów, mianowicie wyższych i dziś już dotkliwy, jeszcze wymowniej będzie się dawał uczuwać przy tak zwiększonych siłach. Wartość nowej organizacyi armii dopiero za lat też kilka da się ocenić, kiedy porządek teraz zaprowadzony ustali się przez czas dłuższy. Ostateczna próba nastąpi zaś dopiero w wojnie, która pomimo zapewnień pokojowych powszechnych nastąpić musi w skutek ogólnie wszędzie zaprowadzonej powszechnej służby wojskowej. Nie podejrzywając nawet szczerości oświadczeń, nie trudno przewidzieć, że polityka wytężająca swe siły na jak największe rozwinięcie potęgi wojennej musi doprowadzać do starć i zawikłań, które albo uczynią Europę kozacką według przepowiedni Napoleona I, albo też może doprowadzą do jakiego lepszego porządku w świecie politycznym.

Dziś przypada jedenasta z kolei rocznica powstania styczniowego, czyli ruchawki, co tak ogromny wpływ wywarła na stosunki kraju i pomimo wszystkiego musi przyjąć na swe barki nieszczęsne następstwa systemu rusyfikacyi, wprowadzonego przez rząd rosyjski. Dziś już główne czynniki stron obu poszły zdać sprawę ze swego życia. Przywódzcy pierwotni ruchu skończyli na szubienicy; a główni przywódzcy systemu rusyfikacyi Murawiew i Berg także pomarli. Ileż okropnych wspomnień łączy się z temi nazwiskami; a jeśli namiętna działalność pana Litwy zużyła go nader szybko i uczyniła niepodobnym w rok prawie; to o wiele spokojniejszy Berg przetrwał lat dziesięć, aż do śmierci, na posadzie namiestnika.

Hr. Berg zastąpił brata carskiego, który rozumiał, że mu nie przystoi być wykonawcą rozporządzeń Katkowa, skoro przyszedł ze słowami miru na ustach. To też W. Księcia Konstantego strącił z posady Katkow, kiedy mu wypowiedział z dniem powstania walkę na zabój, i kiedy po jego stronie stanęła obrażona duma narodu rosyjskiego. Dziś duma ta nasycona w dwójnasób zwycięstwy i poczuciem siły; ale jak zawsze w podobnych razach do krwi miesza się idea wywrotu i sprowadza zaślepienie umysłów. Czy zawsze jeszcze teorya Katkowa utrzyma przewagę, czyli też względy i uczucia przemogą, które nakazały bratu carskiemu ustąpić miejsca niższemu stanowiskiem jenerałowi; na to nie mamy dostatecznych danych. Siła zemsty osłabła i dla tego Berg jako człowiek wiele się zmienił w ostatnich latach; ale pozostał system nienaruszony, daleko groźniejszy, aniżeli chwilowe roznamiętnienie, bo system jest zawsze pełen tej spokojnej zaciętości, jaka bywa cechą temperamentów flegmatycznych i z uporem wraca wciąż w swą pierwotną kolej, nie dając się odwrócić. System jest doktrynerstwem nie zważającem na warunki bytu i życia. Tak więc jak rzeczy stoją obecnie idzie raczej o ten nowy utwor idei, aniżeli o te względy przyzwoitości co były powodem usunięcia się W. Ks. Konstantego. To też jest miarą do zapatrywania się na położenie obecne po śmierci Namiestnika Królestwa.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 21 stycznia.

(E.) Wczorajsza walka wyborcza zakończyła się zwycięztwem Dra Juliana Czerkawskiego, który na 2,811 głosujących, otrzymał 1,576 głosów. Przeciwny kandydat Dr Zbyszewski miał głosów 1,166, pomimo że żydzi, jak zwykle, solidarnie na niego głosowali; 10 głosów unieważniono dla braków formalnych.

W tych dniach nastąpią wybory do Rady miejskiej. Otóż przy tej sposobności znowu mamy dowód, że Lwów bez pewnego rodzaju tromtadracyi obejść się niemoże. Dawniej miał swoją narodowo-demokratyczną tromtadracyę; później wystąpiła ona w innej nieco formie, ubierając się w najjaskrawsze szaty wiedeńskiego liberalizmu; obecnie zaś występuje pod hasłem „walki z żydami na polu ekonomicznem.“ Tak tromtadracya nieprzestaje istnieć, a tylko zmienia swe szaty. Przy sposobności agitacyi wyborczej do Rady miejskiej, hasło to staje się czynem, a partya jedna kolportuje gorliwie listę radców, w których z zasady pominięto w zupełności żydów.

Po jawnem odstępstwie sprawy narodowej, utworzeniu partyi Szomer-Izraela, podczas wyboru posłów do Rady państwa, dziwić się niemożna, że mało pomiędzy nami znajdują żydzi pobłażania, ale propagowanie wyłączenia ich z reprezentacyi miasta, zamiast złagodzić i zatrzeć głęboki rozdział, zamienia go w przepaść i podaje zarazem broń tym, którzy w Wiedniu z takiego rozdwojenia korzyści ciągnąć zamierzają. Tromtadracya taka — gdyż inaczej wyrazić się niemogę — idzie u nas tak daleko, że gdy kto z właścicieli domów zabrania przystępu tandeciarzom żydowskim, rzecz tę porządku i bezpieczeństwa podnoszą do czynu patryotycznego, i uważają za „nowy krok na polu emancypacyi z pod przewagi żydowskiej.“ Trudno tego brać na seryo; ale jeśli objawy tego rodzaju mają uchodzić za manewr polityczny, to walka taka wywoła agitacyę przeciwną. W obecnym składzie Rady miejskiej zaledwie kilku jest żydów, którzy niemają wpływu odrębnego na tok spraw miejskich. Wykluczyć żydów zupełnie z Rady, byłoby nietylko niesłusznie ale oraz nieoztropnie. Najzagorzalszym bezwyznaniowcom nieudało się dotąd wzbudzić u nas walki wyznaniowej, tego zadania podejmują się teraz imieniem narodowości.

Na najbliższem posiedzeniu Rada miejska zająć się ma budżetem. Wykazany jest niedobór w funduszu obrotowym w ilości 87,650 złr.; w funduszu żelaznym zaś nadwyżka 65,025. Komisya wnosi pokrycie niedoboru częścią nadwyżki i podatkiem czynszowym w wysokości $2\frac{1}{2}\%$. Pozostała część funduszu żelaznego ma być użytą na nowe budowy.

W budżecie szkolnym wymagania wykazane wynoszą 63,873 złr.; niedobór w tym funduszu 63,511 złr., który również pokrytym być ma podatkiem czynszowym w wysokości $2\frac{1}{2}\%$. Tak więc w tym roku musimy być przygotowani na podatek czynszowy najmniej 5%.

Wiedeń 21 stycznia.

Telegraf uwiadomił was już o treści 4 przedłożeń konfesyjnych. Rząd wniósł je na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej. Przedewszystkiem zasługują na uwagę pod względem negatywnym, t. j. o ile o pewnych kwestyach niewspominają lub je zostawiają w zawieszeniu. I tak, całe ustawodawstwo małżeńskie jest nietknięte i niezmienione, a zatem niema mowy ani o ślubach mieszanych, ani o obowiązkowych ślubach cywilnych; dalej niema w nich mowy ani o kwestyi prowadzenia metryk, ani o stowarzyszeniach starokatolickich. Co się zaś tyczy prawa patronatu i studyów teologicznych, późniejsze ustawy mają o takowych orzekać. Jeszcze przed dwoma miesiącami, o ile wiem, była mowa o wypracowaniu ustaw o studyach teologicznych i o prawie patronatu, zaś o ustawie o ślubach cywilnych podobno nigdy mowy nie było. Wnosząc z treści obecnych przedłożeń, mogę wyrazić zdanie, że mają one na celu zapełnienie luk powstałych w skutek zniesienia konkordatu, dla tego jedno z pierwszych postanowień nowych projektów opiewa, że konkordat formalnie w drodze ustawodawstwa zniesionym zostaje. Wiadomo, że w r. 1870 konkordat zniesiono tylko w drodze rozporządzenia. Ducha prawdziwego i całą tendencyę nowych ustaw poznacie dopiero po przeczytaniu przedłożeń w całej osnowie, albowiem streszczenie ich, lubo dość dokładne, podane w dziennikach, jednakowoż niewystarcza na to, aby uzyskać wyobrażenie należyte o projektach rządowych. Wiele ustępów i postanowień zadowoli stronnictwo liberalne, niektóre zaś uzna ono niewątpliwie za niewystarczające.

Tyle nie podlega wątpliwości, że władza państwowa zastrzega sobie w nowych ustawach wpływ i kontrolę nad obsadzaniem urzędów i prebend kościelnych, nad administracyą majątku kościelnego, nad stowarzyszeniami klasztornemi lub kościelnemi (zakonami, kongregacyami i t. d.); których założenie zawisło od przyzwolenia władzy politycznej. Projekt rządowy mało robi różnicy między stowarzyszeniem kościelnem a zwykłem stowarzyszeniem bez wyraźnej cechy religijnej. Rewizya klasztoru przez władzę polityczną może nastąpić na mocy nowej ustawy w razie zachodzących poszlaków czynu karygodnego, popełnionego w zabudowaniach klasztornych. Projekt rządowy — nie wiem, czy zgadza się to z zasadami liberalizmu — ogranicza prawo zapisów, darowizn i t. d. na rzecz stowarzyszeń kościelnych; zapisy takie wymagają potwierdzenia władzy politycznej, jeżeli przekraczają sumę 3000 złr. Opodatkowanie dochodów z prebend i majątków kościelnych nastąpi co dziesięć lat podług skali podanej w dziennikach. Nieco komunistyczną wydaje się zasada co do przeznaczenia tych podatków; mają one być obrócone na korzyść niższego duchowieństwa, tudzież na cele wyznaniowe. Całkowite obrócenie tych podatków na cele wyznaniowe obok samodzielnego podwyższenia dochodów niższego duchowieństwa byłoby sprawiedliwem. Ostatnia ustawa dotyczy uporządkowania stosunków stowarzyszeń religijnych, dotąd prawie nie znanych.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej pojawili się deputowani morawscy (prócz pp. Šroma i hr. Belcredego). Dr Pražak, przywódzca morawskich deklarantów, złożył zastrzeżenie, iż nie uznaje Rady państwa, lecz prezes Izby Dr Rechbauer oświadczył, iż prawowitość Rady państwa nie może być kwestyą sporną. Na dzisiejszem posiedzeniu toczyły się rozprawy nad weryfikacyą niektórych wyborów.

Poznań 18 stycznia.

Rezultat wyborów u nas do parlamentu niemieckiego jest następujący: Z 15tu krzeseł przeznaczonych na księstwo, zdobyliśmy 10; w jednym okręgu nastąpi jeszcze wybór ściślejszy między polskim a niemieckim kandydatem; w dwóch okręgach ulegliśmy nader małą większością; w dwóch zaś Niemcy pobili nas znaczną większością. Wybranymi są: X. Kegel, X. Zientkiewicz, Dr Niegolewski, Dr Józef Żółtowski. Dr Józef Chosłowski, ks. Ferdynand Radziwiłł, ks. Roman Czartoryski, Wład. Taczanowski, Eustachy Rogaliński, Tomasz Kozłowski. Oprócz tego wybranymi zostali w Prusach: Erazm Parczewski, Dr Donimierski, Michał Kalkstein, Rybiński. Z wyjątkiem Dra Niegolewskiego, Wład. Taczanowskiego i ks. Romana Czartoryskiego, wszyscy wybrani po raz pierwszy wstępują na arenę parlamentarną, a wielkie nadzieje budzą w nas posłowie ks. Ferdynand Radziwiłł i Dr Józef Żółtowski, syn zasłużonego z dawniejszych czasów posła Adama Żółtowskiego; pierwszy przez znaną a tradycyonalną wierność kościołowi i wielkie stosunki w najwyższych sferach rządowych i parlamentarnych; drugi jako młodzieniec wielkiej nauki a pewnych, wyrobionych i stanowczych zasad. Oprócz tych 14 posłów, mamy jeszcze ks. Edmunda Radziwiłła, wikaryusza z Ostrowa, wybranego w Górnym Szląsku, a jako postawionego przez tameczny komitet katolicki, przeto obowiązanego do zajęcia miejsca w centrum, przecież gotowego zawsze obrońcy praw naszych narodowych i wielce użytecznego łącznika między naszą frakcyą a stronnictwem najwięcéj do nas zbliżonego centrum, w którem kapłan ten już jako autor znakomitego dzieła o kościele w obecnych czasach, pominąwszy wysokie stanowisko socyalne, wpływowe zajmie położenie.

Przechodząc do ogółu wyborów w Niemczech, stronnictwo konserwatywne coraz więcéj znika z pola parlamentarnego. Nie ma też bowiem racyi bytu, przeniewierzywszy się swéj podstawie przez popieranie rządu w walce z kościołem.

Stronnictwo centrum, zachowawczo-chrześciańskie najwięcéj z wszystkich w liczbę wzrosło. Objawem niebezpiecznym, jakoby przestrogą dla rządu, iż spieszy w przepaść, jest liczba wybranych socyalistów, dostateczna do utworzenia odrębnéj frakcyi. Rząd w wielu kwestyach będzie jeszcze rozporządzał większością, ale w razie możliwéj koalicyi stronnictw w pewnych arcyważnych sprawach, jak kwestya wojskowa, mogą się wiązać z sobą centrum, Polacy, partya alzacka (dopiero 1go lutego wybory się w Alzacyi odbędą), postępowcy, socyaliści i partykularyści, a wtedy większość rządowa od razu znaleść się może w mniejszości. Zjawiskiem także uderzającem w tych wyborach, któreby rząd objaśnić winno, na jak zgubnéj jest drodze, jakie owoce stwarza swym kierunkiem, jest to, że człowiek tego znaczenia i załugi w kraju jak marszałek Moltke, postawiony we wszystkich sześciu okręgach Berlina, zaledwie kilkaset głosów razem naprzeciw demokratom uzyskał; że postawiony w dwóch jeszcze okręgach w kraju, zaledwie uzyskał ilość głosów do ściślejszego wyboru, nigdzie wybranym nie został; również były minister i prezes ministeryum Manteuffel, dopiero ze ściślejszego wyboru może się spodziewać krzesła w parlamencie.

Naród obchodzący się w ten sposób z podobnemi powagami i zasługami; pomimo całéj butności ks. Bismarka *et consortes*, bliższym jest przewrotu niżby na pozór sądzić można, i ci tylko oszukują się w tym względzie, których namiętność całkiem zaślepiła, jak dzisiejsi władzcy, lub co rozmyślnie na te światła rozjaśniające czarną przyszłość patrzeć nie chcą.

Bismark zdaje się zapewne w skutku wyborów, w złem i kłopotliwem usposobieniu. Ztąd to zdaje się śród dyskusyi całkiem nie politycznéj rozpoczął jak widzieliście bój z członkami stronnictwa centrum o publikacyę jen. Lamarmory. Dyskusyę tę odczytawszy, najlepiéj osądzić można, kto z niéj wyszedł zwycięsko. Ale nie sądzę, by zgorszenie na téj dyskusyi skończyć się mogło, przecież dumny kanclerz, nieobwijając słów w dyplomatyczną bawełnę włoskiemu ministrowi, z dodatkiem wzmacniających wyrażenie epitetów, wobec Europy, kłamstwo zadał. Wątpię, aby jenerał chociaż włoski, pokornie mógł znieść podobną obelgę.

W Wrocławiu egzekutorowie sądowi przez 8 godzin fantowali księdza biskupa za różne kary przez sądy orzeczone, a przez skazanego dobrowolnie nie zapłacone. Tak nazwani rumuńscy książęta i hrabowie szląscy, co to ze chrztu są katolikami, ale w skutek rozmaitych operacyj finansowych zaprzedawszy się rządowi, poparli swemi głosami prawodawstwo dziś do biskupów w formie wywłaszczenia stosowane, zastąpią żydów na licytacyi zafantowanych wspaniałych sprzętów pała-

---

Część literacko-artystyczna.

PIERWSI WYGNAŃCY POLSCY na Syberyi.

(Ciąg dalszy).

W pierwszej chwili tylko cośmy się ruszyli z Bychowa, dano znać, że Imć Pan Nestorowicz powraca z Moskwy z pieniędzmi, i wjechał już w powiat Orszański. Zaraz brat mój Imci Pan jenerał, jako komendę wyższą mający posłał czterdziestu dragonij i sto Tatarów, których miał dla swojej asystencyi w podróży, z takim ordynansem, aby prosto do JO. Ks. Imci hetmana Wielkiego W. X. L. ze wszystkiem Imć Pana Nestorowicza bezpiecznie doprowadzili.

A my sami jechaliśmy do Wilna na trybunał, i nagnaliśmy ich wszystkich w Borysowie, gdzie jenerał moskiewski Wołkoński w ośmiu tysięcy Moskwy napadł na nas, i część znaczną pieniędzy moskiewskich tam na miejscu odbił, inszych idąc w pogoń za nami po drodze napadając rozcinał. Dla którego napadnienia musieliśmy rejterować do Bychowa, będąc w tak małej kwocie ludzi, a ochronną ręką ustępując, wziąwszy z sobą w zwyż mianowanego Imć Pana Nestorowicza.

Tam straciliśmy z asystencyi naszej dragonij dwudziestu pięciu, Tatarów pięćdziesiąt, kilkunastu dworzan i pokojowych, na naszych karkach nieprzyjaciela prowadząc ośm tysięcy Moskwy. Za któremi nierównie większa, bo więcej czterdziestu tysięcy nastąpiła potencya wojsk moskiewskich, którzy do fortecy Bychowskiej długo szturmowawszy, nie mogąc swego dokazać, do kapitulacyi się udali, którą jenerałów pięciu najwyższych zaprzysięgło. Ale krzywoprzysięstwo popełniwszy, tej kapitulacyi niedotrzymali.

Pomienionego brata mego Imci pana Krzysztofa z Boncze Sienickiego miecznika i jenerała artyleryi litewskiej, i mnie z nim pospołu w niewolę wzięli, ręce i nogi okówali, i na moskiewską stolicę zawieźli. Na którą nas z wielkim swoim tryumfem wprowadzali; zkąd nas posłali wszystkich do Azowa dokąd niedowioższy nas samych, z Woroneża wrócili nazad na moskiewską stolicę a inszych ludzi z nami w niewolę razem wziętych więcej siedemset zasłali do Azowa. Już tedy w małej kwocie ludzi powróconym na Moskwę w Preobrażeńskim - Monastyrze u Spasa na Nowym, w celach zasadzonym pod mocną i pilną wartą nigdzie nam chodzić nie pozwolono, i nikogo do nas niepuszczano; papieru, kałamarza, pióra zakazano, na wikt na człowieka jednego tylko po jednej kopijce na dzień poczęli byli dawać, i tę kopijkę po sześciu miesiącach odebrali, i więcej niedawali, a cośmy we złocie mieli przy sobie trochę utajonego zapasu, tymeśmy się sustentować i wiktować musieli przez całe lat dwa, ustawicznie żelazne okowy na rękach i nogach nosząc.

W ciężkiej tedy mizeryi zostając z apprehensyi wpadłem w suchoty, i lat dwa chorowawszy czekałem z ochotą śmierci swego kalwińskiego jeszcze trzymając się błędu.

Ale Bóg miłosierny nad duszą moją przydał innego Cara, który przybywszy na stolicę moskiewską, a mając raport o złym zdrowiu moim, kazał mię do siebie przywieść i sam swoją ręką pulsów moich pomacawszy, zmiłował się, że kazał ze wszystkich nas żelaza z rąk zdjąć, a na nogach zatrzymać a dla zachowania zdrowia mego, dodał mi swoich dwóch doktorów pozwoliwszy mi z aptek swoich brać bez pieniędzy lekarstwa, którémi przez staranie tych doktorów zdrowie moje cielesne reparowało się, a na umyśle który mię bardziej suszył niż choroba, czytając książeczkę Tomasza z Kempis, o naśladowaniu Chrystusa Pana, trochem się był utwierdził z tej książki naukami.

Postrzegłszy tedy Moskale mnie zdrowszego poczęli brata mego i mnie usilnie namawiać do służby carskiej, ale my spodziewając się innego skutku wojny, służby carskiej akceptować niechcieliśmy, będąc raz przez krzywoprzysięstwo tak ciężko oszukani.

Lecz wola Boża inaczej mimo nasze nadzieje ordynowała, bo po Pułtawskiej batalii wygranej z Szwedami, Moskwa zhardziawszy, już z nami o służby moskiewskiej akceptowaniu nic niemówiąc, zaraz po tryumfie nad Szwedami uczynionym w Moskwie, naznaczył nas Car w syłkę do Tobolska stolicy sybirskiej, która leży od stolicy moskiewskiej, wiorst moskiewskich trzy tysiące, co uczyni polskich mil sześćset. Uczyniwszy tedy taką ordynacyą o nas, sam Car odjechał do Petersburga a na swoim miejscu zostawił w stolicy moskiewskiej kniazia Aleksandra Daniłowicza Mężyka gubernatorem najwyższym.

W tym Polacy którzy byli przyjechali na Moskwę, dla widzenia i assystowania tryumfu Pułtawskiego, sekretnie odezwali się do nas, jeślibyśmy nie chcieli pisać do Polski z deklaracyą że chcą dobrze i bezpiecznie przewieść te listy. Czem ubezpieczony i uwiedziony, brat mój pan jenerał artyleryi litewskiej przekupiwszy wartę, napisał listy do Polski i przez pokojowego swego pana Michała Włochowicza odesłał do tych Polaków, które za wydaniem tego swoich zdrajców, przyjął jenerał Baur, i oddał je kniaziowi Mężykowi, na ten czas na miejscu Carskim na Moskwie będącemu, a ten te listy kniaziowi Romadanowskiemu oddawszy, rozkazał uczynić srogą i surową inkwizycyę dla której brata mego pana jenerała artyleryi wożono do Przeobrażańska, gdzie niedziel trzy trzymany bezemnie, bo mnie w tymże monasterze zostawiwszy, onemu tam ciężkie męki zadawali. Po których odebrawszy od nas resztę służących, ludzi i pana Pietucha chorążego chorągwi mojej, tylko nam zostawili Michała Włochowicza, któremu za noszenie tych listów dali knutów dwadzieścia pięć, a nas samych odesłali do Sybirzy w syłkę.

Dokąd prowadząc nas, gabnęli narodów Czuwalskich i Czeremnskich, którzy mało różnią się i językiem i obyczajami od Tatarów krymskich, poganie mają bałwany w domach swoich, którym się kłaniają i adorują za bogów.

Potem wieźli nas przez ziemię Permską to jest Zyrańską, inszy język i obyczaje mającą, którzy lubo już nawróceni przez Stefana Episkopa Weliko Permskiego na ruskie wyznanie, jednakże jeszcze ogień za boga chwalić nie porzucili i ogniowi adoracyą zawsze oddawali, a gdym z innemi mówił, że to jest jeden żywioł od Boga na ulgę i wygodę ludziom stworzony, uparto się sprzeczali, mówiąc, żeśmy się tego od przodków naszych nauczyli, który ogień we wszystkich, jakoto na niebie, na ziemi, pod ziemią i w każdej rzeczy zostając, wszystko konserwuje, a my choć teraz przymuszeni po rusku wierzyć, ale u Rusi żadnego tak mocnego nie widzimy boga, bo bogi co w cerkwiach ruskich stoją, nasz bóg ogień, kiedy zechce, zaraz te spalić i w niwecz obrócić może. Czego słuchając, dziwowałem się, iż czego się z młodu napili i od swoich przodków się nauczyli, to zaprawdę i fundament mieli.

Dalej wieźli nas przez naród Woguliczów, który leży między Solą Kamską i Wierzhoturiem pogańskiej wiary i osobliwego języka; ci koni mnóstwo mając i sami mlekiem kobylem się żywiąc, zdarza się że konie za bogi chwalą, a gdym im mó-

cu biskupiego, *um ein Geschäft zu machen*, którym żydzi pogardzają.

Wyciąg z protokółu z posiedzeń c. k. Rady zdrowotnej z r. 1873.

C. k. krajowa rada zdrowotna odbyła w roku 1873 siedmnaście posiedzeń zwyczajnych, na których:

1. Wypracowała sprawozdanie w sprawach zdrowotnych za rok 1871 i 1872, oraz sprawozdanie weterynaryjne za rok 1872, w myśl ustawy zdrowotnej z d. 30 kwietnia 1870 c. k. ministerstwu przedłożyć się mające.

2. Na wniosek Wydziału krajowego, aby peryod szczepienia krowianką w kraju naszym z trzechletniego na coroczny zmieniono, a skarb państwa część kosztów szczepienia ponosił, albo też, aby sprawę urządzenia i przeprowadzenia szczepienia reprezentacyi krajowej oddano, orzekła, iż żądanie Wydziału krajowego, aby w kraju naszym w każdej miejscowości corocznie szczepienie ospy ochronnej przedsiębrano, jako uzasadnione zasługuje na uwzględnienie, że atoli uważa za rzecz korzystniejszą, aby tak urządzenie jako też przeprowadzenie szczepienia ochronnego jak dotąd i nadal pozostało przy Wys. rządzie; z uwagi zaś, że coroczne szczepienie w każdej miejscowości, oraz koniecznie potrzebne urządzenie 1 lub 2 zakładów zarodowych krowianki za sobą znaczniejsze koszta pociągnie, słusznemby było, gdyby skarb państwa do ponoszenia takowych w znacznej części przyczynić się zechciał.

3. Odpowiedziała na zapytanie Wydziału krajowego, że urządzenie zakładu zarodowego krowianki we Lwowie koniecznie jest potrzebnem, że plan urządzenia podobnego zakładu podany przez lekarza powiatowego Dra Lecha odpowiada potrzebie i wymogom nauki, że pomienionemu Dr. Lechowi wypada udzielać na urządzenie i utrzymanie takiego zakładu roczną zapomogę w kwocie 800 zł. w. a. w kwartalnych ratach z góry uiszczać się mającą, za co tegoż zobowiązać należy, aby na każde żądanie dotyczących władz tymże dostarczał krowianki czystej płynnej w ilości potrzebnej.

4. Uznała za stosowne przedstawić Namiestnictwu, by w czasie panowania cholery odstawianie szupaśników odbywało się li tylko za pomocą transportu koleją żelazną, by z miejsc i do miejscowości dotkniętych cholerą, nie odstawiano szupaśników tak długo, dopóki cholera w tychże nie wygaśnie, by wreszcie podczas panowania cholery takich tylko odstawiano szupaśników, których stan zdrowia został poprzednio należycie zbadanym i jako zupełnie zadawalniający uznanym.

5. Celem zapobieżenia coraz znaczniejszemu szerzeniu się chorób wenerycznych i kiłowych uchwaliła przedstawić Jego Ekscellencyi Namiestnikowi potrzebę wysadzenia komisyi mięszanej złożonej z urzędnika namiestnictwa, dyrekcyi policyi i członka krajowej Rady zdrowotnej, której zadaniem by było wypracować w granicach obowiązujących ustaw instrukcyę dla władz bezpieczeństwa, normującą przynajmniej w większych miastach nadzór publicznego nierządu.

6. Oświadczyła się za potrzebą urządzania w większych miastach podczas nagminnego panowania ospy, odrębnych zakładów leczniczych dla chorych tą chorobą dotkniętych, uznając za stosowne, aby podczas nagminnego panowania ospy do publicznych zakładów leczniczych nie przyjmowano żadnych chorych ospą dotkniętych, i w tychże tylko takich chorych na ospę leczono, którzy podczas pobytu w zakładzie na osutkę tę zapadli, jeżeli przeniesienie tychże do oddzielnych zakładów dla takich chorych przeznaczonych ze względu na ich stan zdrowia nie jest wskazanem.

7. Orzekła, że środek zalecony przez X. Gondka jako skuteczny w wściekliźnie, nie należy wprawdzie do istot jadowitych, lecz nie odznacza się także żadnemi własnościami uleczającemi, zaliczyć go przeto wypada do wielkiej ilości innych jako pewne podanych, lecz niestety niesprawdzonych leków ludowych.

8. Wypracowała instrukcyę dla położnych wraz z rotą przysięgi, przedstawiając wysokim władzom konieczną potrzebę aby celem umożliwienia położnicom po wsiach stósownej umiejętnej pomocy podczas porodu i połogu podzielono każdy powiat administracyjny na kilka okręgów stósownie do rozległości i ilości mieszkańców i stosunków miejscowych i ustanowiono w każdym okręgu z urzędu położnię okręgową którem to urządzeniem uczynionoby zadość wymogom art. 3 lit. b. ustawy z d. 30 kwietnia 1870.

Przy tej sposobności przedstawiła konieczną potrzebę wprowadzenia w życie administracyjnych przepisów, które szczegółowo podała, mających na celu utrzymanie ewidencyi porodów, wykonywania należytego nadzoru nad czynnościami położnych dyplomowanych oraz pociąganie tychże do odpowiedzialności i karanie w drodze administracyjnej za niewłaściwe postępowanie podczas obsługi porodów i połogów i usunięcie położnych nieuprawnionych do wykonania praktyki od obsługi porodów.

9. Oświadczyła się przeciw zezwoleniu żądanemu przez X. Ogonowskiego na wymurowanie rodzinnego grobowca na cmentarzu cerkiewnym w Czahrowie.

10. Na zapytanie c. k. sądu krajowego karnego w Krakowie objawiła zdanie, że o utracie dyplomu akuszerki w razie skazania jej za przestępstwo z §. 335 u. k. orzekać winien w następstwie wymiaru kary dotyczący sąd karny, zawiadamiając o tem szkołę akuszerek, w której skazana położna dyplom uzyskała, z zawezwaniem, aby położną skazaną na utratę dyplomu z listy dyplomowanych akuszerek wykreślono.

11. Oświadczyła, że nie uznaje potrzeby zaprowadzenia katastru bydła, oraz zamianowania inspektorów pogranicznych w powiatach graniczących z Królestwem Polskiem.

12 Orzekła, że otworzenie zakładu kontumacyjnego w Majdanie w powiecie Jarosławskim, kosztem rządu, jest pożądanem, że atoli w razie otworzenia tego zakładu czas trwania kontumacyi w tymże zawisłym uczynić należy li tylko od stanu zdrowia bydła w Królestwie polskiem, bez względu na oznaczony czas trwania kontumacyi w innych zakładach kontumacyjnych w Galicyi.

13. Podała niektóre wskazówki, do wprowadzenia ulepszeń w zakładach kontumacyjnych, służyć mające.

14. Wypracowała cennik leków nieobjętych farmakopeą, oraz ustanowiła cenę pijawek i oleju rącznikowego.

15. Objawiła swe zdanie, co do miejscowości dla nowo otworzyć się mającej 11ej apteki we Lwowie, ponawiając wniosek postawiony w r. 1872 o potrzebie otworzenia 12ej apteki we Lwowie.

16. Oświadczyła się za udzieleniem pozwolenia aptekarzowi Nitribitowi, na przeniesienie apteki z Krynicy do Muszyny, i utrzymywanie filii apteki w Krynicy podczas pory kąpielowej.

17. Postanowiła przedstawić namiestnictwu potrzebę wydania stosownych rozporządzeń, aby drobna sprzedaż wszelkich środków leczniczych, li tylko aprobowanym i koncesyonowanym aptekarzom poruczona, kupcom zaś i kramarzom towarów drobiazgowych i korzennych wzbronioną została.

18. Uznała potrzebę otworzenia nowych aptek w Baligrodzie, Olesku, Lutowiskach, Mikołajowie i Potoku.

19. Orzekła, że nie uznaje potrzeby otworzenia drugiej apteki w Brzeżanach, trzeciej w Przemyślu i czwartej w Tarnowie, oraz nowych aptek w Strusowie, Leszniowie, Podwołoczyskach, Dubiecku i Uściu solnem.

20. W ocenie memoryału Towarzystwa aptekarskiego galicyjskiego, wniesionego do ministerstwa, celem zmiany obecnie istniejących przepisów gremialnych, oraz obecnie obowiązującego planu studyów farmaceutycznych, oświadczyła się rada zdrowia za zniesieniem gremiów aptekarskich i utworzeniem 2 kolegiów aptekarskich, podając szczegółowy zarys urządzenia tychże, oraz ich działalności, natomiast oświadczyła się za utrzymaniem dotychczas obowiązujących przepisów, odnośnie do studyów farmaceutycznych.

21. Orzekła, że mag. chir. Silbermann, uprawnionym jest na podstawie dyplomu uzyskanego na wszechnicy w Peszcie, do wykonywania praktyki lekarskiej we wszystkich krajach Przedlitawii, a tem samem i w Galicyi.

22. Oświadczyła się za udzieleniem Leonowi Reissowi pozwolenia, na przeniesienie swej oficyny chirurgicznej z Kulikowa do Gródka.

23. Orzekła o zdolności weterynarzy, ubiegających się o posadę weterynarza powiatowego w Borszczowie.

24. Orzekła o uzdolnieniu kandydatów, ubiegających się o posadę lekarza salinarnego w Bolechowie.

25. Orzekła o uzdolnieniu kandydatów ubiegających się o posadę lekarza zakładowego przy fabryce tytoniu w Winnikach.

26. Orzekła o uzdolnieniu kilku lekarzy, do piastowania posad lekarzy sądowych przy krajowym sądzie karnym we Lwowie.

27. Postanowiła wnieść prośbę do Namiestnika o poczynienie stosownych kroków, celem przyśpieszenia organizacyi lekarzy powiatowych w Galicyi.

(*Gaz. Lw.*)

Wiedeń 21 stycznia. Dziś Izba deputowanych w Radzie państwa podjęła napowrót czynności swoje po kilku tygodniowej przerwie. Na dzisiejszem (11) posiedzeniu po raz pierwszy obecnymi byli w Izbie deklaranci morawscy. Po załatwieniu zwykłych formalności wstępnych zabrał imieniem ich głos dep. Prażak i oświadczył co następuje:

„Wchodząc do wys. Izby deputowanych uważam za obowiązek oświadczyć, iż ja i moi towarzysze z Morawy weszliśmy do tej wys. Izby dlatego, ponieważ chcemy współdziałać do zgody, aby wzmocnić wielce zachwiany pokój w państwie i aby dojść do porozumienia zabezpieczonego, bo opartego na prawie. Gdyby atoli zniknąć miała nadzieja zgody, do której zawsze dążyliśmy, natenczas oświadczam, iż wejście moje i moich przyjaciół do Izby w niczem nie tworzy prejudykatu względem zapatrywań naszych, które bardzo często objawiliśmy; mam nadzieję, że prejudykat ten tem mniej można widzieć w wejściu do Izby, że zastrzegliśmy w sejmie morawskim stanowisko nasze, oraz że wiadomem jest, iż nigdy nie uznawaliśmy prawnej podstawy tej Izby i że w zapatrywaniach naszych zasadniczych żadna nie zaszła zmiana. Uważałem to za obowiązek mój, oświadczyć to Panu p. Prezesie".

Prezes Dr Rechbauer: Ja tylko zwracam uwagę, że kwestya bytu prawnego Rady państwa nie może być żadną miarą przedmiotem dyskusyi lub uchwały w tej wys. Izbie.

Następnie do konstytucyjnego traktowania wniósł minister handlu traktat pocztowy między Austryą i Rosyą; minister wyznań cztery ustawy wyznaniowe, których treść podał wczoraj częścią korespondent nasz wiedeński, częścią telegram; minister skarbu zawiadomił, iż ustawa o kasach zaliczkowych i ustawa o tymczasowym poborze podatków otrzymały sankcyę cesarską, oraz wniósł następujące przedłożenia: projekt ustawy o uwolnieniu od opłat z powodu jubileuszu cesarskiego ustanowionych fundacyi, projekt ustawy o sprzedaży nieruchomości własnością państwa będących, projekt ustawy o zniesieniu stempla od inseratów, projekt ustawy o opłatach stemplowych przy wyrokach wydawanych przez sądy handlowe i giełdowe, dwa kredyty dodatkowe do budżetu, centralne zamknięcie rachunków z r. 1873; minister obrony krajowej wniósł przedłożenie o rozdziale kontyngensu rekruta z r. 1874. Prezydyum komisyi kontroli długu państwa uprasza o podjęcie wyboru nowych członków i zastępców do tej komisyi.

Następnie jak już doniósł wczoraj telegram, uczynił dep. Kopp i towarzysze, wniosek, aby wybrać komisyę, której powierzoneby zostały tak wszystkie przedłożenia rządowe w kwestyi wyznaniowéj, jakoteż wszystkie wnioski deputowanych do téj kwestyi się odnoszące. Dep. Stendel i towarzysze uczynili wniosek wypracowania ustawy reformującéj zupełnie podatek konsumcyjny, szczególniéj w miastach zamkniętych. Dep. Schöffel, Roser i towarzysze interpelują rząd, czy minister handlu posiada środki potrzebne na poparcie budowy kolei żelaznych i jakim sposobem kolej Dux-Bodenbach mogła zamówić sobie wagony w Norymberdze.

Z porządku dziennego uzasadnił dep. Stendel wniosek swój, aby posiedzenia wydziału gospodarczego były publiczne. Wniosek ten przydzielono wydziałowi gospodarczemu do zdania sprawy. Następnie dep. Dr Roser uzasadniał wniosek swój o rewizyę taryfy kolei żelaznych. Wniosek ten przydzielono osobnéj komisyi z 8ciu członków, ze sekcyj wybrać się mającéj. W końcu słuchano sprawozdania wydziału legitymacyjnego, lecz szczegóły obrad w tym względzie nie są jeszcze wiadome.

— Według ostatnich wykazów statystycznych wynosi liczba ludności królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych około 20 milionów mieszkańców na 5452 milach kwadratowych. W krajach korony węgierskiéj wykazano przy ostatnim spisie ludności blisko 16 milionów, na 5853 milach. Według ostatniego zamknięcia rachunków wynoszą koszta utrzymania państwa w Przedlitawii 343,049,000 zł., w Węgrzech 298,055,000 zł., zatem w Przedlitawii więcéj o 44,994,000 zł. Dochody w Przedlitawii wyniosły 356,297,000 zł., w Węgrzech 253,100,000 zł., zatem w Przedlitawii więcéj o 103,197,000 zł. W Przedlitawii wypada przeto na głowę 16 zł. rozchodu. 17 zł. 60 c. dochodu, w Węgrzech 18 zł. rozchodu, 15 zł. 75 c. dochodu. Stosunek przeto w pierwszym i drugim względzie jest w Przedlitawii pomyślniejszy, gdyż wydatki licząc na głowę są mniejsze, a dochody większe, niż w Węgrzech. W ten sposób oczywistą jest rzeczą, iż w Węgrzech niedobór coraz musi być większym i że koniecznie wypada wydatki zmniejszyć a dochód powiększyć. Przypatrzywszy się także poszczególnym pozycyom spostrzedz także można dość ciekawe rezultaty. I tak np. dochód z podatków stałych wynosi:

	W Przedlitawii,		w Węgrzech.
Podatek gruntowy	37,280,000 zł.,	—	22,696,000 zł.
„ domowy	19,500,000 „	—	5,530,000 „
„ zarobkowy	8,710,000 „	—	5,490,000 „
„ dochodwy	21,915,000 „	—	6,870,000 „
opłata egzekucyjna	138,800 „	—	936,000 „
procenta zwłoki	164,500 „	—	718,000 „

W wykazie tym uderzają szczególnie dwie pozycye, a mianowicie dochodząca blisko do 1,000,000 zł. cyfra za egzekucye podatkowe w Węgrzech, i cyfra 718,000 zł. za procenta zwłoki.

W podatkach niestałych znajdujemy następujące wpływy:

	W Przedlitawii		w Węgrzech.
Podatek od wódki	7,881,000 zł.	—	6,200,000 zł.
„ „ wina .	3,949,000 „	—	2,759,000 „
„ „ piwa	21,000,000 „	—	1,407,000 „
„ „ mięsa	4,139,000 „	—	2,031,000 „
„ „ cukru	12,452,000 „	—	1,077,400 „

Monopole i opłaty skarbowe przyniosły:

	W Przedlitawii		w Węgrzech.
Sól	19,012,009 zł.	—	14,565,000 zł.
Tytuń	55,211,000 „	—	25,230,000 „
Stemple	13,300,000 „	—	5,441,000 „
Opłaty prawne .	28,027,000 „	—	10,843,000 „
Loterya.	15,260,000 „	—	3,072,000 „

Z porównania tych cyfer można pod względem ekonomicznym wiele ciekawych wyprowadzić spostrzeżeń.

Francya.

L'Univers zamieszcza list pasterski biskupa Perigueux i Sarlat do duchowieństwa i wiernych, przy ogłoszeniu Encykliki Ojca ś. Piusa IX z d. 22 listopada 1873.

Ukochani bracia! Raz jeszcze dał się słyszeć głos Namiestnika Jezusa Chrystusa. Pius IX w Encyklice z d. 21 listopada r. z. wyłuszcza wielkiej rodzinie katolickiej zamachy dokonywane w tej chwili przeciw kościołowi w kilku krajach obu półkuli. A ponieważ żaden z tych zamachów nie mógł być tajnym Jego pieczołowitości, nie ma więc ani jednego, któryby uszedł Jego wszechwładnej nagany.

Nic bardziej podziwu godnego nad tę Encyklikę ukochani bracia! nic zarazem bardziej pocieszającego ani zdolniejszego obudzić we wszystkich sercach katolickich uczucie godziwej dumy.

Do czego niestety! nie został przywiedziony Pius IX, któż tego nie wie? Pius IX, Papież i Król, — lecz król bez władzy ogołocony z państw swoich, z swojej stolicy, ograniczony na swem mieszkaniu, z którego uczyniono dlań więzienie; lecz Papież skrępowany w swych rządach duchownych, pojony wszelkiemi goryczami, przygnębiony wielkiemi cierpieniami. W takich warunkach jest dzisiaj Pius na niezmazaną hańbę naszego wieku.

Otóż z głębi swego więzienia, z otchłani swych bólów przemówił Pius IX, a słowo jego zaledwo żyjące od kilku tygodni, przebyło już wszystkie oceany, przebiegło wszystkie stałe lądy i echem odbiło się w całym świecie. A słowo to nieprzekupne jak prawda, niezłomne jak prawo, pokrzepiło raz jeszcze sumienie ludzkie i ożywiło ducha moralnego, który na nieszczęście tak osłabł w łonie ludów. A słowo to zresztą wyższe nad wszelkie wysokości, górując nad wszystkiemi tronami, stanęło jako powaga w obec wszystkich władz zawistnych i przeniknęło jak miecz obosieczny aż do ostatniej kryjówki duszy (Hebr. IV 12) rządów prześladowczych.

A jednak, chociaż słowo to jest wszechpotężne jednak z żalem i jedynie idąc za natchnieniem swojej ojcowskiej troskliwości, wspaniałomyślny Papież skłonił się wypuścić je z ust swoich, gdyż pomimo ostatnich zamachów przeciw instytucyom religijnym w stolicy jego, dokonanym przez świętokradzkiego przywłaszczyciela jego państw — byłby się — jak sam nas o tem zawiadamia — zamknął w smutnem i bolesnem milczeniu, gdyby miał inny środek złagodzenia cierpień, jakich w innych krajach doznają biskupi, księża i lud wierny.

Posłuchajcie więc ukochani bracia tego wielkiego i świętego słowa Piusa IX. Opowie ono wam prześladowania, jakich władze świeckie „łamiące prawo, nieprzyjazne religie, depcące nogami boskie i ludzkie ustawy" dopuszczają się względem kościoła ś. naszej matki. Powie wam że zgwałconą jest wiara uroczystym przyrzeczona traktatom, sprawiedliwość niegodnie obrażoną, powaga kościoła siłą zgnębiona, jego wyznanie wzgardzone jego moralność zwichnięta, jego ustawy nawet aż do głębi zachwiane. Oto haniebne zarysy po jakich poznacie okowy cezaryzmu, który pastwi się w niektórych krajach nowego świata i w naszej starej Europie, z gwałtownością niesłychaną w Szwajcaryi i w Niemczech.

Tam szczególnie — w tych dwu krajach — list apostolski ukaże wam biskupów ogołoconych z wszelkiej wolności w swym urzędzie, pociąganych przed sądy, skazywanych na kary, zagrożonych więzieniem lub nielitościwie wyrzucanych na wygnanie; ukaże wam księży wyzutych ze swych parafij i przywiedzionych do niedostatku, wiernych skrępowanych w wykonywaniu swych obowiązków religijnych i partych do schyzmy groźbą lub uwiedzeniem. A wszystko to w skutku mniemanych ustaw uchwalonych z rozkazu nowoczesnych cezarów. Skreśliwszy tak w wyrazach pełnych łez, cierpienia zadawane kościołowi, Pius IX przypomniał sobie że posiada, on sam, miecz aby go bronić. Rzuca klątwę na ciemiężycieli i ogłasza za nieważne niecne ustawy, które celom tyranii służą za maskę. Następnie zważając, że prześladowanie, mimo odległości miejsc i różnicy okoliczności wszędzie prawie jednakim postępuje krokiem, śmiały papież niewaha się wskazać nam je jako następstwo jednego i tego samego programu, powziętego z góry przez tajne towarzystwa, które dziś w kilku krajach są u steru państwa. Wiadomy zaiste każdemu cel, jaki sobie zakładają te tajemnicze sekty; dążą one do przeobrażenia boskiego charakteru odznaczającego kościół, do zniszczenia niepodległości, jakiej potrzebuje, do podbicia go, do przykucia go do jarzma rządów świeckich, spodziewając się że później będą go mogły łatwo usunąć z tej ziemi. I tu Pius IX kreśli silną ręką.

„Dołóżcie, mówi on całej usilności, aby uchować od zasadzek i zarazy tych sekt wiernych waszej poruczonych pieczy i od zguby uwolnić tych, co nieszczęściem imie swe na łup oddali tym sektom. Tych szczególnie wykazujcie i zwalczajcie błędy, którzy czy ulegając zdradzie, czy szerząc ją, nie lękają się jeszcze twierdzić, że te tajemne stowarzyszenia mają na celu tylko pożytek społeczny i praktykę wzajemnej życzliwości. Wykładajcie im często i głębiej wpajajcie w umysły papieskie o tej rzeczy ustawy i nauczajcie, że nie same tylko potępiają one stowarzyszenia masońskie urządzone w Europie, lecz wszystkie, ile ich jest, w Ameryce i innych całego świata stronach".

Udzielenie wam przynajmniej w części Encykliki ukochani bracia! winno wywrzeć na was dwa równie cenne skutki. Pierwszym jest umocnienie wiary w obietnicę Bożą daną kościołowi, a drugim, pomnożenie żarliwości naszej w modlitwie.

A najprzód niech was to nie zadziwia, gdy kościół będzie nienawidzony, lżony, prześladowany; był on nim i będzie zawsze. To prześladowanie nienawiści, obelgi lub siły brutalnej dziś rozkiełznane przeciw kościołowi, może być silniejszem i powszechniejszem niż w owych czasach, lecz cóż wynika z tego faktu, jeżeli nie wyraźniejszy objaw jego boskości? Cierpiąc prześladowanie kościół spełnia po prostu opatrznościowe swe przeznaczenie (Jan XV 20) a im gwałtowniejszą jest wydana mu wojna, tem widoczniejszem jest wszechmocne ramie, które go wspiera. Niedajmy się więc zachwiać widokowi prześladowań, jakie cierpi kościół św., podniećmy odwagę naszą według napomnień naszego wspólnego ojca w tym pięknym śpiewie zwycięztwa, jaki zapożyczył u św. Jana Choyzostoma i który z kolei z jego ust św. bierzemy:

„Grozi wiele bałwanów i ciężkie burze, lecz nie lękajmy się utonąć gdy stoimy na opoce. Niech się pieni morze, opoki nie zdoła rozbić, niech się wznoszą fale, nie zatopią łodzi Jezusa. Nic nad kościół potężniejszego. Kościół silniejszy jest od samego nieba. Niebo i ziemia przeminą, słowa jednak moje nie przeminą. Jakie słowa? T y j e s t e ś P i o t r e m i n a t e j o p o c e z b u d u j ę k o ś c i ó ł m ó j i b r a m y p i e k ł a n i e p r z e m o g ą p r z e c i w n i e m u. Jeżeli nie wierzysz słowu, wierz rzeczy. Iluż tyranów próbowało kościół uciskać? Ileż stosów, ileż pieców, ile zębów dzikich zwierząt, ostrych mieczów, i nic nie podołały! Gdzież są owi nieprzyjaciele? Milczenie i zapomnienie stało się ich udziałem. Gdzież kościół? Bardziej niż słońce jaśnieje". (Hom III 427).

Niezachwiani w wierze podwójmy żarliwość w modlitwie. Jeżeli kościół nie potrzebuje się obawiać prześladowania, wiele dusz słabych może w tem znaleść powód upadku i potępienia. Błagajmy dla nich o pomoc Bożą, i wszelkiemi naszemi pragnieniami wzywajmy błogosławionego dnia, w którym kościół odzyskawszy wszędzie zupełną wolność, będzie mógł na nowo rozpocząć działania swego boskiego i dobroczynnego posłannictwa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 stycznia. Pierwszy tegoroczny bal dany wczoraj na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego nie był wprawdzie tłumny, ale natomiast, tak co do toalet jak i rzeźkości zabawy, uważany być może za świetny.

— W poniedziałek d. 26 b. m. odbędzie się bal publiczny na dochód straży pożarnej ochotniczej w sali redutowej, którą już rozpoczęto przyozdobiać stosownie. Ponieważ doszło do wiadomości komitetu, iż wiele osób do których wysłano zaproszenie pocztą, nie otrzymało go, przeto należy się zgłaszać do biura komitetu w hotelu „Wiktorya."

— Jutro w piątek od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się 2gi publiczny odczyt p. Maryana Sokołowskiego: „O sztuce plastycznej w starożytnej Grecyi."

— Biblioteka Jagiellońska otrzymała w darze od nakładców warszawskich 125 tomów różnych dzieł, które były posłane na wystawę wiedeńską przez tutejszy komitet wystawowy. Nakłady te wartość przeszło dwustu reńskich reprezentujące, otrzymano za pośrednictwem księgarni pp. Gebethnera i Wolffa. Pochodzą one głównie od tychże księgarzy jako i pp. M. Orgelbranda, G. Sennewalda, M. Glücksberga, S. Orgelbranda, S. Czarnowskiego, Wł. Izdebskiego, Emilii Lejowej, Aleks. Marczewskiej, M. Dzikowskiego, Red. Biblioteki Warszawskiej. Są to głównie dzieła dla dzieci, jakoteż pedagogiczne dla szkół wydane. Z innych wydawnictw, najważniejsze są dzieła Chopina w 6ciu tomach (wartość 22½ rubli).

— Z polecenia Prokuratoryi skonfiskowany został Nr. 17 *Kraju*.

— Dla weteranów polskich w zakładzie Śgo Kazimierza w Paryżu otrzymaliśmy od hr. E. Krasickiego w Dubiecku 25 złr.

— Dziś odbyło się w kościele N. P. Maryi nabożeństwo żałobne za duszę Dr Szymona Wróblewskiego, lekarza i radzcy miejskiego. Popiersie zmarłego stało u katafalku. X. kanonik Golian w pięknej mowie uczcił pamięć zmarłego.

---

wił, że to są bydlęta, dla usługi nam od Boga dane, tedy mi powiedzieli że to są bogowie którzy nas noszą, nas karmią i do pożywienia nam wszystkie sposoby dają, i tego nas przodkowie nasi nauczyli, i tak trzymali, czego i my odmienić nie chcemy; ale o nich do Soli Kamskiej wkrótce po mnie przyszedł ukaz, to jest ordynans carski, aby do wyznania ruskiego koniecznie ich przymusić, co jeżeli wzięło swój skutek, doskonale niewiem.

A gdy nas do Tobolska stolicy Sybirskiej przywieźli tam nam na wikt po kilka beczek zboża i po połtynie, to jest po pięciu złotych na osobę każdego wydano, i ledwośmy tam półtory niedzieli pomieszkali, dowiedziawszy się, Samorowskiego Jamu, Wojewoda Grygory, Olezciewicz Kalamin, faworyt na ten czas gubernatora Sybirskiego, który przedtem będąc w Polsce, znał nas, uprosił, aby nas na jego parol wydano. Jakoż zaraz gubernator Sybirski nas na Samorowski Jam, do niego odesłał. Ten nam wygodne dawszy stancye, odział nas według potrzeby, i wielki wikt do sussiencyi naznaczywszy, dał mi syna swego do nauki języka łacińskiego, przy którym mając wszelkie wygody, uspokoiwszy trochę myśli i żal serca swego, czekaliśmy dalszej łaski Boskiej.

Gdzie ledwośmy w pokoju pół roku pomieszkali, złość ludzka lubo i ta bez woli Bożej szkodzić nie może, sporządziła, że przyszedł ukaz, to jest ordynans carski, temi słowy: Na prośbę pełnomocnego posła polskiego rozkazując, aby jenerał Sienicki i z bratem swoim, zasłany był aż do Jakucka w syłkę, który leży od Tobolska stolicy sybirskiej, wiorst ruskich pięć tysięcy, co uczyni naszych mil tysiąc.

Czem bardzo zalterowany brat mój, pan jenerał artyleryi, w ciężką wpadł chorobę, bo do alteracyi umysłu z niewygód i niewczasów, oraz z odmiany tak wielkiej aeryi, przymieszała się alteracya krwi, zkąd nastąpił szkorbut, że go już chorego na statek wodny wnieśli na ręku i nic nie respektując na tak ciężką chorobę. Powieźli nas wodą, rzeką nazwaną Ob, na której minąwszy fortecę Surgut, w pół drogi, nie dochodząc fortecy Narymu, nie mogąc znieść niewczasów i niewygód, które na wodach w dzikich krajach przytrafiały się, skończył życie swoje. Którego ciało lubom myślił dowieść do fortecy Narymu, ale naprzód dla burzenia się wody, potem dla gorącości, która po świętym Piotrze wszędy zwykła bywać, gdy zaczęło się ciało psować, na pustem miejscu nad brzegiem rzeki Ob pogrześć musiałem, dla pamiątki wystawiwszy tam krzyż z napisem, wyrażającym kto leży. A sam w tak ciężkiej niewoli jedyne ukontentowanie, uciechę i zabawę w utrapieniu pozbywszy i straciwszy, jeden osierociały w wielkim frasunku, nie mając cale żadnej już nadziei wolności, zostałem.

W Ostyackim narodzie, który inakszy język mają, po wodach ustawicznie pływają, z łowienia ryb swoje pożywienie mają, skóry z ryb zdarłszy, wyprawują i odzienie sobie z nich robią, wodę za boga adorują. Jednak w lat ośm po odjeździe moim z Ostyaku, gdy Filofej Archierej, to jest arcybiskup Sybirski, wysokim swoim honorem i znaczną intratą wzgardziwszy dobrowolnie, zdał to Archierejstwo, a obrał sobie życie pustelnicze, przysłał do niego ordynans Car, aby jechał na rzekę Ob i inne rzeki, gdziekolwiek się znajdują Ostyacy, i przepowiadał Ewangelią, ucząc ruskiego wyznania; którzyby dobrowolnie zechcieli się chrzcić, aby tych kontentował, biorąc wszystko od tamecznych sybirskich Wojewodów z carskiego skarbu; którzyby zaś w swoim błędzie byli uparci i nawracać się nie chcieli, aby ich gwałtem przymuszał. Co się i stało. Lecz ci chociaż przymuszeni, po rusku chrzcili się; bynajmniej jednak błędu swego nie odstąpili, wody bogiem mocniejszym niż ruscy bogowie nazywają i wierzą. Naród Samojedów tylko przejazdem nad rzeką Ob widziałem, którzy w jelenich skórach nic nieszytych, tylko wyprawnych, z przedniemi nogami, w które ręce kładą, jedną skórę szerścią do ciała, a drugą szerścią na wierzch obróciwszy chodzą, miasto odzienia używając; cokolwiek ubiją zwierza wszelakiego, wszystkie surowo jedzą, i ztąd Samojedzią nazwani. Zamiast bogów miedziane bałwanki, na obraz człowieczy wylewają i po swoich kamerach trzymają, którym i na ofiary różne skóry zwierzęce przynoszą; jeżdżą i na psach, jako konie wprzęgając do nart na pięć arszynów długich, a tylko na trzy ćwierci arszyna szerokości, na kształt sani zrobionych, na które na czterdzieści pudów ciężaru nakładają.

Potem przywieźli nas do Jenisejska, zkąd się Tunguska ziemia zaczyna, których różny i osobliwy od innych narodów język, w osobliwym ubiorze z skór zwierzęcych wyprawnych, według swojej własnej maniery szytych, miasto nici żyłami jeleniemi, tak jako nici kręconemi, szerść jelenią czerwono farbowaną dokoła sukni, na podołkach miasto frędzli dają tylko u sukni, ogony z tyłu wyrzynane zostawują na głowach z francuska, z tyłu kosę jedną zaplecioną noszą; ludzie wzrostu wielkiego, po lasach głębokich ustawicznie łowami i strzelaniem zwierza różnego się bawią, odzienie i wyżywienie sobie i dań Carowi tylko z leśnych zwierząt mają; ci już zaczynają mieć domowe jelenie, na których jeżdżą, i łanie doją tak jak krowy, a młode jelonki, które się rodzą, przyuczają z młodu do rąk, że się swojskiemi stają, od ludzi nie uciekają, owszem bez ludzi tęsknią. Ci Tunguzi domów pewnych nie mają, ustawicznie z miejsca na miejsce się przenoszą dla pożywienia jeleniom; na tych jeleniach jursy, a po polsku namioty swoje skórzane przewożą, w których rozpiętych i zimą przy ogniu siedzą nadzy, dokoła śniegiem osypawszy. Za Boga mają niedźwiedzia czarnego, a gdy się im trafi kiedy niedźwiedzia ubić, tedy nad zabitym skaczą, krzyczą, przepraszając, że to uczynić musieli, nie z swojej ochoty, ale z rozkazu, bo i strzelbę Ruś robiła i proch Ruś dała, rozkazawszy, aby koniecznie niedźwiedzie strzelali, pod których władzą zostając, musimy ich rozkaz pełnić — dla czego ty na nas nie gniewaj się! Gdy się też im uda kiedy szczęście w strzelaniu zwierza, tedy zrobiwszy na kształt szubienicy z trzech balek, zawieszają skóry łosie albo jelenie, na cześć niedźwiedzia, dziękując za to szczęście, które mieli.

Z Jenisejska powieźli mnie do Ilimska, tam kilka niedziel mieszkając, inszy naród widziałem, nazywający się Buriaty, którzy mieli przedtem pod swoją władzą wielką Tataryę, w dzikich i wielkich polach leżącą, gdzie i teraz mieszkają; bydła, koni, owiec niezmierne stada mają, w owczych kożuchach chodzą na kształt Tatarów, tylko zbyt długo i niechlujowato się noszą, język osobliwy od tatarskiego i od inszych narodów. Mają też zabawy swoje, jeżdżąc w pole na koniach, uganiają wszelkiego zwierza, i na koniach z łuków strzelają, dzikie kozy i kaberginy, w których odrzynają pępki, bo te pępki są muskus zbyt pachniący, który drogo przedają do Chiny i Moskwy, za boga adorują krowę, a do ruskiego wyznania skłaniać się nie chcą. Ci Buriatcy ludzie graniczą z Mongołami, a ci Mongoli już pod władzą chińską zostają, jako od Chińczyków zawojowani i Chińczykom dań płacą, z tej strony murów chińskich mieszkają. Tych Mongołów liczą samych królestw dwadzieścia siedm.

(Dalszy ciąg nastąpi)

— Wczoraj umarł tu Kazimierz Salwach, Dr filozofii, profesor filologii w gimnazyum Św. Anny, przeżywszy lat 34.

— Onegdaj umarł tu młody malarz Bronisław Madejski, 23 lat liczący, zastępca nauczyciela w wyższej szkole realnej.

— Na Podgórzu umarł onegdaj Wacław Geppert, radzca cesarski, licząc lat 74.

— Donoszą nam z Paryża, że d. 17go b. m. o godzinie 7ej rano umarł tamże w 90tym roku życia jenerał Maciej Rybiński, ostatni wódz naczelny wojsk polskich z r. 1831.

— Leibel Feldstein, faktor, złożył w policyi weksel na 50 złr. z podpisem „Jan Bąk.“ Jakiś wieśniak chciał mu ten weksel sprzedać, ale gdy go faktor zagadnął, umknął. Weksel ten jest przeto albo podrobiony albo skradziony.

— Policya aresztowała wczoraj Błażeja Wodyńskiego parobka piwowarskiego na Piasku, za kradzież, zuchwalstwo, odgrażanie się i podburzanie wyrobników w browarze.

— Policya aresztowała w ulicy Lubicz stelmacha Franciszka Spławca za zaczepianie przechodniów.

— Onegdaj około godz. 10ej wieczorem zastali żandarmi na drodze między Prądnikiem czerwonym a karczmą Sudołem wóz bez koni i ludzi. Wóz był na osiach żelaznych z jednym półkoszkiem, na nim węgle w worku i wapno w koszyku. Właściciel wozu nie jest wiadomy; oddano go na przechowanie wójtowi na Prądniku. Domyślać się można, że woźnica odprzągł konie i wyniósł się z niemi za granicę do Królestwa Polskiego.

— Na kolei galic. Karola Ludwika uderzyły o siebie we wtorek w nocy dwa pociągi towarowe między Rzeszowem a Trzcianą i kilka wagonów zostało zgruchotanych.

— Wyszło w tym miesiącu z druku w Krakowie nakładem A. Nowoleckiego dziełko: „O poznawaniu temperamentów dzieci w zastosowaniu do wychowania — przez Lucyana Falkiewicza, b. nauczyciela prywatnego w Warszawie.“ Jest to rys pedagogii, dydaktyki, metodyki, oraz w dodatku aforyzmy z pozostałych pism Franciszka Karpińskiego. Co się odnosi do wychowania, może mieć pewną wartość dla wychowawców i rodziców, gdyż obok znanych zasad są tam uwagi, jakie autor z własnego doświadczenia wysnuwa. Nie można się jednak zgodzić na jego dydaktyczne poglądy, bo metoda, jakiej w początkowej nauce używać radzi, odnosi się widocznie do błogich czasów sylabizowania, chociaż jej autor wyraźnie nie wypowiedział, gdyż w ustępie o nauce czytania pominął zupełnie metodę, jaką się do tego dochodzi, natomiast radzi naukę pisania zacząć dopiero wtedy, kiedy już dzieci czytać się nauczyły. „Nie ma potrzeby z tem (z pisaniem) się spieszyć; im później ta nauka się rozpocznie, tem prędzej pożądany z niej rezultat się osiągnie.“ (Str. 100.) Z rachunków: „Tabliczki mnożenia, tak zwanej Pitagorasa, mają się dzieci powoli wyuczyć wprzód, zanim przystąpią do poznawania cyfer i rachunku piśmiennego.“ (Str. 109.) A więc nie umiejąc pisać, będą się uczyły z drukowanych tabliczek po porządku. Rzeczywiście było tak niegdyś w szkołach, lecz podobną metodę jednomyślnie potępiono. Cała więc część dydaktykę i metodykę traktująca jest bez żadnej dla nauczyciela wartości. Najlepsze jeszcze z tego wszystkiego są aforyzmy.

— Według doniesienia *Gaz. Narod.*, zmarły przed kilku dniami we Lwowie muzyk Feliks Szumlański przeznaczył cały swój majątek wynoszący złr. 27,750 na stypendya dla uczniów szkół gimnazyalnych i realnych po 150 złr. rocznie.

— Dnia 16 b. m. otwartą została w Haliczu stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

— **Z pod Oświęcimia** 19 stycznia.

Przed kilku miesiącami zmarł w Witkowicach starozakonny Luchsman; zwłoki jego wypadało pogrzebać na cmentarzu izraelickim w Oświęcimiu, ale że pod względem opłat od pogrzebów żydów panuje najzupełniejsza w całym kraju samowola, i zarządy gmin wyznaniowych dopuszczają się zdzierstw niesłychanych, przeto od pogrzebania Luchsmana zażądano 500 złr. i nawet przytrzymano wóz, na którym zwłoki leżały, na zaspokojenie tej mniemanej należytości. Złożyła żądaną opłatę wdowa, a d. 12 b. m. odebrała sobie życie przez powieszenie, co jest niezmiernie rzadkim wypadkiem u żydów. W Oświęcimiu niechciano jej pochować nie z religijnych lecz z pieniężnych powodów, więc po obdukcyi powieziono zwłoki do Andrychowa, ale i tam trzymano je póty nie pogrzebione, póki familia nie złożyła się na zapłacenie 700 złr. taksy pogrzebowej. Podobne wypadki powtarzają się codziennie, bo opłata od pogrzebu naznaczoną bywa dowolnie, stosownie do zamożności, a wiem, że dochodzi niekiedy do kilku tysięcy złr. za pogrzebanie bogatych. I takie nadużycia uchodzą bezkarnie i nawet władze nie wchodzą w nie. A tem mniej odzywają się *Pressy* wiedeńskie, *Tagblatty* i ich koleżanki galicyjskie, które powstają na kongruę duchowieństwa chrześciańskiego. Godziłoby się raz przecież pomyśleć o kongrui innych wyznań.

— Na dzień 2 sierpnia zapowiedziany jest zjazd archeologów w Kijowie. Jest on trzecim z kolei w Rosyi; pierwszy bowiem odbył się w Moskwie a drugi w Petersburgu. Program tego zjazdu ogłoszono w językach rosyjskim i francuskim. Prezesem zjazdu jest W. Ks. Konstanty, a przewodniczy obradom hr. Aleksy Uwarow. Przedmiotem badań będą czasy przedhistoryczne. Ze zjazdem połączoną będzie wystawa archeologiczna, która składać się ma bądź z starożytności, bądź z rysunków i fotografij zdejmowanych z oryginałów po rozmaitych zbiorach publicznych i prywatnych. Zamówiono też między innemi rysunki najcelniejszych zabytków znajdujących się w gabinecie archeologicznym uniwersytetu Jegiellońskiego a mianowicie z 124 przedmiotów glinianych, kamiennych i bronzowych z okresów najdawniejszych. Podjęli się tej roboty uczniowie tutejszej szkoły sztuk pięknych, pp. Ławrowski, Stopa i Niemczykiewicz.

— Poeta niemiecki Hoffmann von Fallersleben umarł dnia 20 b. m. w nocy na zamku Korvei nad Wezerą w Hanowerskiem, niegdyś opactwie a dziś własności domu Hohenlohe. Hoffmann liczył lat przeszło 70. Urodzony w miasteczku Fallersleben w księstwie Lüneburskiem (Hanower) przybrał do swego imienia nazwisko miejsca urodzenia. Był on długi czas profesorem literatury w uniwersytecie wrocławskim, lecz prześladowany za swoje liberalne poezye, opuścił katedrę i znalazł w możnym domu umieszczenie. W najświeższych czasach znalazł się Hoffmann na tej samej kolei co rząd pruski, i dla tego też zapalał się aż do opiewania chwały rządu niemieckiego. Utwory te jego są też znacznie słabsze od dawnych, które opiewały wolność.

— Depesza z Nowego Jorku z d. 21 b. m. donosi, że tak zwani „bracia Siamscy,“ umarli, jeden po drugim we dwie godziny. Byli oni z sobą zrośnięci bokiem, dożyli dość późnego wieku, byli żonaci z dwiema siostrami i zostawili liczne potomstwo zupełnie naturalnie zbudowane. Teraz objeżdza po Europie para zrośniętych siòstr mulackich z północnej Karoliny, licząca lat 22, a zrosła z sobą u dolnej części kolumny pacierzowej.

— Nowy rodzaj oszustwa wynalazł w Nowym Jorku niejaki Cohen trudniący się zastawami. Zastawił on u siebie samego za 5 dolarów pierścień mosiężny lekko pozłacany wartości kilku centów, wciągnął go w książki, dał mu numer i naznaczył wartość 20 dolarów, a potem zgubił kwit zastawiony umyślnie. Ten co znalazł kwit, pośpieszył wykupić zastaw i nie oglądając go nawet dokładnie zapłacił 5 dolarów. Zapóźno dopiero przekonał się, że się dał złapać, ale nie śmiał zanosić skargi, gdyż sam się dopuścił oszustwa, korzystając z nieswojego kwitu zastawniczego. Skoro jednak jeden z poszkodowanych w ten sposób, zaniósł skargę i Cohen stawiony był przed sędziego, zgłosiło się 253 osób, które dały się zwieść, a prócz tego wiele innych nie chciało się przyznać i wolało zamilczeć. Wypadek ten będzie miał jednak taki skutek, iż kto znajdzie kwit zastawniczy, złoży go w policyi.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 21 stycznia pochmurno; termometr od + 3·0 doszedł do + 7·2 R. Barometr idzie w górę; dnia 22 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 334·07, termometru + 2·4 R. Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 23 stycznia: Zaślubiny Najświętszej Maryi Panny i Śgo Ildefonsa biskupa wyznawcy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 20 i 21go stycznia.

Posady: Sędziów powiatowych w Lisku, Dobromilu i Birczy, podania do końca stycznia.

Edykta: W sądzie kraj. krakowskim 10go lutego licyt. egzek. realn. N. 181 Dz. VIII w Krakowie.— W sądzie pow. w Brzesku 9go lutego licyt. egz. real. N. 57 w Biesiadkach.— W sądzie pow. w Szczercu 22 stycznia licyt. egzek. realn. N. 29 w Humieńcu.— Sąd obw. w Tarnopolu wzywa posiadacza zgubionego kwitu zastawniczego N. 1132, na jednę bindę pereł dała filia banku gal. akc. hip. w Tarnopolu 40 zł.— W sądzie pow. w Oświęcimiu 6 lutego licyt. egzek. realn. N. 70 tamże.— W sądzie pow. w Skawinie 19 lutego licyt. egzek. real. N. 105 tamże.— W sądzie pow. w Bursztynie 30 stycznia licyt. egz. realn. 131 w Sarukach średnich.

Ogłoszenia: Sąd obw. tarnowski zawiadamia bar. Tadeusza Horocha o nakazie zapłaty 100 zł. domowi komisowemu p. f. Dr Kaczkowski i S. Żaba.— W starostwie w Nowym Sączu 20 stycznia licyt. przez oferty w celu zabezpieczenia zwykłych budowli zachowawczych na gościńcu Gdów-Gorlice.

Przyjechali do Krakowa od 21 do 22 stycznia.

HOTEL SASKI: Bronisław Sroczyński właśc. dóbr z Warszawy, Mieczysław Kępiński wł. dóbr z Galicyi, Jan hr. Stadnicki wł. d. z Galicyi, Henryk Bielański wł. d. z Wrocławia, Stanisław Żabiński z Kazimierzy Wielkiej X. Edward Ropski z Chomranic, Antoni Weyda z Marcinkowic, Justyn Łukomski z żoną podpułkownik z Paryża.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Józef Wittich z Kielc, Antoni Baszyc z Galicyi, Maurycy Szen kupiec z Brodów, Stanisław Wolski ze Lwowa. Karol Miaczyński ze Lwowa. Karol Laur kupiec z Kęt, Józef Schwal z Kęt, Józef Żykowski wł. dóbr z Rosyi, Jan Maćkowski z Poznania, Stanisław Machnicki z Kongresówki, Cesław Lekczyński wł. dóbr z Żydaczowa, Kazimierz Zułowski ob. z Galicyi, Antoni Danielewicz kupiec z Lancuta.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bochnia 20 stycznia. Pszenica 6·50, żyto 5·05, jęczmień 3·75, owies 2·15, groch 5·50, bób 5·50, ziemniaki 2·—, siano 1·—, konicz 1·30, słoma 1·—, drzewo twarde 12·50, miękie 9·50, okowita 1·20, funt masła —·60.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 20 stycznia. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego ks. Décazes zażądał odroczenia interpelacyi jenerała du Temple i rzekł, że nic nie usprawiedliwia wzburzenia ostatniemi dniami; żadna różnica zdań nie zakłóca dobrych stosunków z Włochami. Minister kładzie na to nacisk, że oświadczenia te robi za zgodą prezydenta Mac-Mahona, i mówi dalej: „Nasza polityka na tem się zasadza, aby otoczyć Papieża powagą pobożności i synowską troskliwością przychylności, rozciągając tę pieczę na jego duchowną władzę i niezawisłość, a przytem aby utrzymywać z Włochami, jak to wyrodziły okoliczności, w szczery sposób związki dobrej zgody i przyjaźni. Nie odmienną jest nasza polityka co do innych państw. Pragniemy pokoju, gdyż uważamy go za potrzebny dla pożądanej przez wszystkich pomyślności Francyi. Pragniemy pokoju z całą Europą. Usiłować będziemy nieustannie, aby wszelkie zajścia i nieporozumienia wstrzymywać, a podburzania, zkądkolwiek by wyszły, stłumiać. Godność Francyi byłaby tylko zagrożoną przez politykę awanturniczą, któraby nas przywiodła do słabości albo niedorzeczności. Francya jest dość silną, aby mogła być zawsze roztropną.“ W końcu wyraża Décazes nadzieję, iż wyjaśnienia te wystarczą do uchylenia bezowocnych rozpraw, mogących naruszyć bezpieczeństwo. Nie może on nic więcej dodać i żąda odroczenia interpelacyi. Du Temple obstaje jednak przy niej i chce głos zabrać. Zgromadzenie uchwala postawienie kwestyi przedwstępnej pod względem interpelacyi. Następnie uchwalono 367 głosami przeciw 324 ustawę o wyborze burmistrzów.

Paryż 20 stycznia. W Puy-de-Dôme pociągnięto do odpowiedzialności sądowej dziennik, który wystąpił przeciw przedłużeniu władzy Mac-Mahona. *Le Français* mówi: Zawieszenie *L'Universa* nastąpiło nie w skutek przedstawień dyplomatycznych ze strony niemieckiej; krok ten był zarządzony, zanim jeszcze rządy zagraniczne znały treść numeru tego dziennika (z d. 19 b. m.). Rząd chciał działać bezzwłocznie, aby uprościć wszelkie upominanie się zagranicy. Wiele dzienników utrzymuje ze względu na ostatnie zajścia z Niemcami, że postawa Włoch jest pełna godności a dla Francyi przychylna.

Paryż 21 stycznia. *La Liberté* mówi, że Bismark zrzeka się wytoczenia procesu biskupowi Plantier z Nimes i poprzestaje na wezwaniu go przed Radę stanu (oczywiście, bo przegrałby proces. *Red.*)

Bern 20 stycznia. Rada narodowa przystąpiła do uchwały Rady stanów we wszystkich punktach pod względem art. 25 konstytucyi związkowej, który mówi o wychowaniu.

Londyn 20go stycznia. Według doniesień z złotego Wybrzeża (Gwinei) dochodzących do 3go b. m., wojsko angielskie posuwało się i miało przeprawić się 15go przez rzekę Prah. Oddział pod wodzą pułkownika Glovera ruszył także z nakazu jenerała Wollesleya w głąb kraju. Stan zdrowia w wojsku jest dobry. Z Bengalu donoszą, że rząd wszelkie czyni starania, aby zapobiedz głodowi.

Londyn 21 stycznia. Gladstone przyrzekł przyjąć deputacyę zapowiedzianą, która w imieniu 264,000 petentów domaga się prawa wyborów powszechnych (nie chciał on dotychczas przyjąć tej deputacyi. *Red.*)

Ateny 20 stycznia. Wybory deputowanych odbyły się wszędzie w porządku, wyjąwszy w Trypolicy, gdzie w skutku zaburzeń kilka osób raniono.

Washington 19 stycznia. Morrison Waite mianowany został najwyższym sędzią.

We Lwowie, jak donieśliśmy, wybranym został do Rady państwa Dr Julian Czerkawski. Sądziliśmy, że *Dziennik Polski*, który wczoraj w wyborze p. Zbyszewskiego upatrywał horoskop dla losów stolicy i całego kraju, dziś po przegranej będzie jak Kassandra zapowiadać Galicyi różne katastrofy na tle kwestyi żydowskiej. Tymczasem zaledwie można się było z niego dowiedzieć dzisiaj o wypadku wyboru, a wszelkie uwagi ograniczył do wyrażenia nadziei, że i Dr Julian Czerkawski będzie w delegacyi prowadził politykę ministra Ziemiałkowskiego. *Dziennik* widocznie zapomniał, że Dr Czerkawski jeszcze na zebraniu przedwyborczem interpelowany: jaką prowadzić będzie w Wiedniu politykę, p. Smolki czy p. Ziemiałkowskiego, odpowiedział bardzo otwarcie, iż chciałby pierwej dowiedzieć się od interpelanta, jaka to jest polityka p. Smolki a jaka p. Ziemiałkowskiego. I to uwagi godne w tym wyborze, że żydzi nie byli wcale zdania *Dziennika*, aby kwestya żydowska, czyli jej powodzenie we Lwowie od zwycięstwa p. Zbyszewskiego zawisła, albowiem bardzo nieliczny wzięli udział w wyborach, podobnie jak Rusini. Tak przynajmniej telegrafowano ze Lwowa do *Pressy*, aby jej sentymenta centralistyczne jako tako pocieszyć.

Według zapowiedzenia, Rada państwa rozpoczęła wczoraj na nowo przerwaną sesyę. Ministeryum przedłożyło Izbie niższej projekta do czterech ustaw konfesyjnych. Przedłożeń tych nie podały jeszcze dzienniki wiedeńskie w całej osnowie; treści zaś, jaką przyniosły, niepowtarzamy, nie różni się bowiem prawie w niczem od tej, jaką dziennik nasz wczoraj zawierał. Poczekamy więc na tekst, który się niebawem ukaże. *Lloyd węgierski* w wiedeńskiej swej korespondencyi zapewnia, że w gabinecie dwa istnieją w tej chwili prądy, parlamentarno-liberalny i biurokratyczno-konserwatywny. Do pierwszego należeć mają Auersperg, Unger i Glaser, do drugiego Lasser, Stremayr, Chlumetzky i Depretis. Większa znajomość sztuki rządzenia, zręczność i sympatya w wyższych sferach znajdują się po stronie drugiego prądu, i nie byłoby mądrze dziwić się, gdyby pewnego pięknego poranku pojawił się gabinet Lassera. Ale różne mogą być wypadki a wulkan długo huczy, zanim wybuchnie. Stąd niepokój w sferach ministeryalnych. Zewnętrzna polityka i przewaga gabinetu berlińskiego ma swoje wpływy. Pod naciskiem z zewnątrz i wewnątrz połowiczność i niejasność są nader trudnemi przymiotami dla obecnego gabinetu. Bardzo też łatwo przyjść może do „albo — albo“. Albo frakcya Auersperga, Glasera i Ungra wzmocni się na lewo i wzrośnie aż do ministeryum Herbsta, albo też przegra, a Lasser utworzy gabinet ściśle biórokratyczny, który energią pokona ruchy stronnictw. Walka jaką zapowiada *Lloyd*, toczyć się będzie w każdym razie na teologicznem niestety polu.

Izba deputowanych Sejmu pruskiego ukończyła we wtorek obrady nad ustawą o ślubach cywilnych, ale głosowanie imienne nad całością ustawy odłożonem zostało na dzień następny. Uchwalono również zniesienie wszystkich przepisów przeciwnych tej ustawie, oraz przyjęto rezolucyę względem zaprowadzenia tej ustawy w prowincyi Reńskiej i Frankfurcie, gdzie obowiązuje kodeks napoleoński i nierozciągała się tam rzeczona ustawa. Nadmienić jeszcze wypada, że Izba odrzuciła poprawkę o utrzymaniu zakazu małżeństwa między chrześcianami i niechrześcianami, a mianowicie żydami, a to po oświadczeniu się ministra Falka, tudzież wniosek Gerlacha o zatrzymanie obowiązku chrztu, przeciw czemu rząd także się oświadczył. Ustawa jest przeto najformalniej bezwyznaniowa a nawet wszelkiej religii nieprzyjazna. Oprócz tego uchwaliła Izba, że tam gdzie z powodu różnicy religii małżonków nastać może separacya od łoża i stołu, następuje zaraz rozwód. Minister sprawiedliwości co do tego jednego dodatku czynił zastrzeżenia, mówiąc, że ten przedmiot nie należy do ustawy o zawieraniu małżeństw cywilnych, a dotyka kwestyi bardzo trudnej i zawikłanej, aby ta mogła być na razie rozstrzygniętą. Zdanie to jednak ministra Leonhardta nieutrzymało się. Następnie Izba obradowała nad budżetem i uchwaliła budżet spraw zagranicznych, przyczem uchwaliła tajny fundusz 205 głosami przeciw 141. Głosowali przeciw niemu środek, Polacy i stronnictwo postępowe.

Polemika dzienników pruskich o mniemaną bullę papieską, toczy się jeszcze, dzięki przekręcaniom urzędowym. *Gaz. Kolońska* bowiem sama podała w wątpliwość prawdziwość tego dokumentu, a natomiast urzędowa *Nordd. allg. Ztg* opierając się niby na niej, oświadczyła, że ta za prawdziwość zaręcza. Wreszcie *Nordd. allg. Ztg* powiada, że bulla ta znaleziona w papierach kardynała Marchi, zmarłego r. 1871, i nieco ją zmieniono. Atoli *Germania* wyjaśnia, że niebyło kardynała tego nazwiska, lecz był kardynał Macchi, a ten zmarł już r. 1860, a zatem na niego niemożna zwalać tej bulli.

Od czasu wojny ostatniej nie doznała Francya nigdy takiego upokorzenia i nie okazał rząd francuski tyle słabości co w sprawie listów pasterskich, które dały rządowi niemieckiemu pozór do interwencyi dyplomatycznej. Zawieszenie *L'Universa* uwieńczyło tryumf Bismarka. Francya jest wprawdzie słabą, ale mógł się rząd francuski długo bronić przeciw tej napaści zagranicznej i przeciwstawić poważnym a patryotycznym odezwom biskupów obelżywe traktowanie Francyi nietylko przez dzienniki pruskie ale nawet przez urzędowe *communiquées* w pismach publicznych i z trybuny sejmowej. *Le Français* twierdzi, że *L'Univers* został zawieszony wprzódy, zanim mógł Bismark znać ten numer, który dał do zawieszenia powód. Tem gorzej, ta skwapliwość rządu w uprzedzaniu niesmaku kanclerza niemieckiego jest dowodem, iż rząd francuski stracił wszelką miarę rozróżnienia, co Francya winna sobie a co obowiązkom międzynarodowym. Słychać, że rząd francuski zamyśla powołać biskupów do tłumaczenia się z listów pasterskich przed Radą stanu.

Lewica jest uradowaną, bo rząd mimowolnie przeszedł na jej stronę, i to w sprawie kościelnej a zerwał zupełnie z prawicą i legitymistami. Najważniejszem następstwem tego wypadku będzie, że kwestye polityczne przeniosły się już i we Francyi na pole walki kościoła z państwem. Ministeryum zrobiło w Izbie onegdaj oświadczenie uspokajające, a które ma posłużyć zarazem do uchylenia interpelacyi jenerała du Temple; tyczyło się ono jednak więcej Niemiec niż Włoch, więcej interwencyi dyplomatycznej z Berlina niż stosunku Francyi do Włoch; wszelako i pod tym względem wyrzeczono zapewnienie, iż Francya szanować będzie terytoryalne stosunki Włoch.

Wiadomości z Hiszpanii mają chyba dziś historyczną już ważność, ograniczają się bowiem na raportach opisujących zamach 3go stycznia. Zdaje się więc, że wszędzie panuje spokojność, prócz w obozach walczących z Karlistami ale i o tych walkach prawie nie słychać. Wiadomo, że na wieść o wypadkach w Madrycie, które dały władzę w ręce jenerała Serrano, wybuchły tu i owdzie zamieszki i próbowano nawet zakładać komunę jak w Kartagenie. Z raportów wspomnianych okazuje się, że w Saragossie i Valladolid walka była zacięta, a w Valladolid trwała cały dzień, to jest strzelano cały dzień, ale mało kogo trafiono. Ze strony wojska zginął jeden oficer i 3 żołnierzy, a rannych jest 25; ze strony powstańców liczą 10 zabitych a kilkudziesięciu rannych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 22 stycznia. Wydział ekonomiczny postanowił na wczorajszem wieczornem posiedzeniu wnieść odrzucenie wniosku Steudela względem jawności posiedzeń wydziału. Wydział postanawia niewchodzić jak na teraz w merytoryczne traktowanie projektów rządowych, a mianowicie: wygotowanie postanowień względem rozwiązania towarzystw akcyjnych; zniesienie ceł wchodowych od zboża i ziarn strąkowych; następnie zmiany § 14 statutu banku narodowego austryackiego.

Wiedeń 22 stycznia. Dwór przywdział żałobę po hr. Maryi Teresie Molina od jutra na 10 dni. (Bióro koresp. mogło było oszczędzić nam kosztów za ten telegram. *Red.*)

Peszt 22 stycznia. Wydział sejmowy z 21 członków wyznaczył do wniosku Gorovego podkomitet z 9 członków i odroczył obrady na czas nieoznaczony.

Berlin 21 stycznia. Słychać za rzecz pewną, że wyjdzie reskrypt cesarski zwołujący parlament na d. 5 lutego (donieśliśmy o tem onegdaj. *Red.*)

Wersal 22 stycznia. Zgromadzenie narodowe uchwaliło 393 głosami przeciw 292 proste przejście do porządku dziennego nad interpelacyą Ricarda (z lewicy), tyczącą się postępowania z prasą w departamentach znajdujących się w stanie oblężenia.

Bern 21 stycznia. Nuncyusz papieski protestował w nocie z d. 17 b. m. w imieniu Stolicy Apostolskiej przeciw zniesieniu nuncyatury. Dziś nadeszła tu wiadomość, że po obwieszczeniu rezultatu głosowania nad reformą kościelną, pewna liczba proboszczów, opierających się, opuściła Pruntrut. Wielka Rada w Goumoëns (kanton Vaud) podała się do dymisyi; tegoż samego spodziewają się po innych radach nieprzychylnych reformie.

Londyn 21 stycznia. Według depeszy w *Daily Telegraph* otrzymanej z Cape Coast-Castle z d. 3 b. m., krążyła pogłoska, nie stwierdzona jeszcze, że król Aszantów wysyła deputacyę dla zawarcia pokoju, i że ofiarował bardzo wysokie wynagrodzenie wojenne.

Kursa. Wiedeń dnia 22 stycznia, godź. 2 m. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·50 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·50 — Losy z r. 1860 106·50 — Akcye banku 9·89— — Akcye kredytowe 241·75 — Londyn 113·25 — Srebro 107·75 Dukat 0·— — Lombardy 163·50 — Losy z roku 1864 141·— — Akcye franko-austr. 43·50 — Napoleondor 9·04. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 229·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 142·— — Akcye kolei północno-wsch. — ·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 16·50 — Oblig· indemniz. gal. —·— — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 125·50 — Akcye anglo-banku 151·75 Akcye kolei rządowej 338·— — Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 158·25 — Tramway 178.— — Akcye banku budowy 79·50 — Akcye kolei wschodn. 53·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 37·—.— Akcye banku zjedn. 134·— Losy tureckie 47·— — Losy prem. węg. 81·— — Akcye kolei bogumińskiej 141·— — Akcye kolei ces. Elżbiety 219·— — Akcye kolei półn. zach. 196·— — Akcye franko-węg. 35·50. — Ogólny austr. bank 60·— — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 22 stycznia.

Wartość kuponów do 23 stycznia).	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 50	107 25	—
Kupony srbr. płatne „	107 —	106 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	157 50	156 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	170 50	169 25	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 38	5 34	—
Napoleondor 1 sztuka	9 13	9 03	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	77 75	76 75	1 07½
4% listy zast. „	74 —	72 75	23½
5% „ „	80 50	79 25	30
5½% listy Zst. 36-lt.pł. sr.	97 75	97 —	33
6% „ „ 36-lt.pł.bn. (Zakł. Kred. krak.)	91 75	91 —	1 36⅔
6% „ „ 18-lt.pł.bn.	92 75	92 —	1 36⅔
7% „ dłużne „	95 —	93 —	1 59
6% „ hipot. „ 100 zł.	83 25	81 75	2 36⅔
6% „ zakł.kret.wł. „ 100 zł.	92 —	90 —	36⅔
5% oblig.poż.kol.węg. „ 120 zł.	98 —	95 75	36⅔
Losy prem. węg. za 1 sztukę (oprócz kup. bież.)	81 —	79 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	78 —	—
„ hipotecz. z 200%	190 —	183 —	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	230 —	227 —	—
„ Lwow.-Czern. „ 200	144 —	141 50	—
„ Warsz.-Wied za rb. 60	91 50	89 50	18
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 —	93 50	33
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 —	92 60	33
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 25	91 90	41
4% „ likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 25	57½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	36½	34½	—

Wiedeń 21 stycznia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 65	69 50
5% „ „ srebr.	74 75	74 60
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	97 —
„ „ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ „ węgierskie	77 —	76 —
„ „ „ galicyjskie	77 25	76 75
„ „ „ bukowińskie	— —	75 50
„ „ „ siedmiogr.	74 75	74 —

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	93 50	98 25
Listy zastawne.		
5½% Banku narod. listy	91 80	91 65
4 „ galicyjskie	73 —	72 —
5 „ „	80 —	79 —
6 „ gal. zakł. kred. włość.	92 25	91 75
5 „ węgierskie listy	86 50	86 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	94 —	93 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	86 25	85 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	120 —	119 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	310 —	303 —
„ „ „ 1854	98 —	97 50
„ „ „ 1860	107 75	107 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	116 50	116 —
Losy pożyczki z r. 1864	141 —	140 50
„ prem. pożyczki węg.	81 25	80 75
„ Comorente	24 50	23 50
„ Kredytowe	168 50	168 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	91 —	90 50
„ księcia Salm	— —	— —
„ „ Palfy	21 50	20 50
„ „ Klary	31 50	31 —
„ hr. St. Genois	26 —	25 —
„ miasta Budy	23 50	22 50
„ księcia Windischgraetz	19 50	19 —
„ hr. Waldstein	— —	— —
„ hr. Keglevich	14 —	13 —
„ Rudolfa	14 —	13 50
„ tureckie 400 frank.	47 —	46 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	987 —	986 —
Zakładu kredytowego	242 —	241 75

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	525 —	523 —
Kolei północ. Ferdynanda	2092	2088
Kolei rządowej fr. a.	337 25	336 75
„ zachod. c. Elżbiety	219 50	218 50
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	163 50	163 25
„ Galicyjskiej	230 —	229 50
„ Czerniowieckiej	143 50	143 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	108 —	—
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	158 50	158 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	145 —	144 —
„ Koszycko-Bogumił.	142 —	141 50
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	203 50	202 50
„ wschodnio-węgierskiej	55 —	54 —
„ austryack. półn.-zach.	196 75	196 25
„ Franciszka Józefa	213 25	212 75
Banku anglo-austryackiego	154 —	153 50
„ anglo-węgierskiego	37 50	37 —
„ austryackiego ogólnego	61 —	60 —
Zakładu Kredytowego węg.	137 —	136 —
Banku franko-austryackiego	44 —	43 50
„ franko-węgierskiego	36 50	35 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	92 50	92 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	17 50	17 —
„ dla obrotu ogólnego	126 —	125 50
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	35 —	33 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	— —	89 50

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	— —	96 25
Emissya z r. 1862	— —	94 25
„ państwowa St. 500 fr.	141 —	140 50
Emissya z r. 1867	132 50	132 —
„ południowa St. 500 fr.	112 75	112 50
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	92 —	91 —
„ „ 100 złr. w. a.	— —	87 —
„ „ w srbr. 5%	105 50	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	96 25	95 75
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	79 50
5% w srebrze	99 50	99 —
„ gal. Kol Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	105 50
Emissya II.	— —	101 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	— —	75 75
Emissya z r. 1867	— —	87 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	184 —	83 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	95 25	94 75
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	99 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. praskie przem. żel. po 300 złr.	90 —	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 37	5 35
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 06	9 05
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 50	11 40
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	108 —	107 75
Srebro, kupony	108 25	107 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 70½	1 70

Lwów 21 stycznia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 38	5 29
„ cesarski	5 41	5 33
Półimperyał rosyjski	9 35	9 20
Rubel srebrny rosyjski	1 74	1 68
„ papierowy	1 57	1 55
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	80 —	79 40
„ „ „ „ 4%	73 —	72 —
„ „ Banku hipotecz.	84 50	83 50
Obligi indemn. bez kuponów	77 40	76 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	230 50	228 50
„ „ lwowsko-czernio.	144 50	142 75
„ banku hipotecz. gal.	193 —	186 —

Warszawa 20 stycznia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 30	94 —
„ „ 2 „ „	93 75	93 45
kupon „	—	31½
„ „ nowe „	92 65	92 35
kupon „	—	38⅛
„ likwidacyjne „	79 15	78 85
kupon „	—	54¾
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgoska	70 —	— —
„ „ terespolska	114 —	113 25
„ „ łodzka	100 —	—

Ostrzeżenie.

Na mocy uchwały Rady wys. c. k. Sądu krajowego z d. 13 Grudnia 1873 r. l. 31,663 mianowany i wprowadzony jako sekwestrator i administrator domu Nr. 352 Dz. I. przy ulicy Floryańskiéj, niniejszem ostrzegam każdego chcącego wynająć mieszkanie w domu powyższym, aby z nikim innym tylko z podpisanym traktował, jeżeli nie chce narażać się na proces. (259-1-3)

Kraków d. 22 Stycznia 1874 r.

W. Wdowiszewski,
Sekwestrator mianowany przez Sąd.

W Zakładzie Ś. Józefa
dla osieroconych chłopców,

ulica Karmelicka Nr. 141, dostać można każdego czasu pojedynczych kwiatów, kamelij i bukietów balowych. (254-1-3)

Koncert deklamacyjny.

Dnia 2go Listopada 1873 r. w sali „**Postępu**" w Krakowie mieliśmy prawdziwą niespodziankę, gdyż odbył się koncert deklamacyjno-muzyczny, wykonany przez P. **Antoniego Telesfora** (2-ga imion) **Grafczyńskiego**, Krakowianina (dziecka lat dziewięć wieku swego liczącego) o którym to artyście tak młodym w inseratach dzienników „Czas" i „Kraj" tak zaszczytne artykuły czytaliśmy.

Za każdą deklamacyą, publiczność ciągłemi oklaskami obsypywała młodego koncertanta, który swoim talentem, pamięcią, głosem i wymową potrafił ze wszechmiar zadowolnić całą Publiczność.

Kraków d. 12 Stycznia 1874 r.

Tomasz Górecki.
Leo Heggenberger.
Napoleon Gross.
(257) *Adolf Stępiński.*

Ogłoszenie.

W celu nadania opróżnionego stypendyum z fundacyi ś. p. Piotra Więcławskiego w kwocie rocznéj 150 złr. w. a. dla uczniów wydziału technicznego, rozpisuje się konkurs do **14 Lutego 1874.**

O to stypendyum mogą się ubiegać tylko uczniowie narodowości polskiéj i obrządku rz. kat. (241)

Podania ubiegających się mają być zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwem ubóstwa należycie uwierzytelnionem i świadectwami szkolnemi, a wniesione przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem przełożonych władz szkolnych do kuratora fundacyi *Aleksandra Raciborskiego* w ręce współkuratora *Franciszka Jasińskiego.*

Z kuratoryi fundacyi stypendyalnéj ś. p. Piotra Więcławskiego.

Zabajpol dnia 11 Stycznia 1874.

Świeże pieczywo.

Będąc przekonanym, że wielka liczba osób przyzwyczajona jest zaraz popołudniu pić białą kawę, powziąłem zamiar na godzinę 3 popołudniu wypiekać świeże prosto z pieca maślane rożki. Polecam także wieczorowe centówki i czasem bardzo lubiane obwarzanki także zwane precle z makiem, a drugi gatunek maślane. Chcąc także dogodzić życzeniom Szan. Publiczności i zasłużyć na łaskawe względy, starać się będę o dobroć i smak pieczywa, a mam nadzieję, że każdy kupujący, ciągle pieczywo u mnie kupować będzie.

Romuald Troczyński
w Krakowie przy ulicy Szewskiéj
(258-1-3) pod L. 210.

Ogłoszenie.

W państwie myślenickiem należącem do Jaśnie Ośw. Księżnéj Augusty de Montléart znajdzie zdolny konował odpowiednie pomieszczenie. Kompetujący o tę posadę zgłosić się mają najdaléj **do 20 Lutego b. r.** do Zarządu dóbr w Myślenicach do ułożenia warunków i objęcia téj posady. (253)

Myślenice d. 21 Stycznia 1874 r.

10,000 puszek **sardynek w oliwie** ¼ z 10 sard 36 c., ½ z 20 sard. 70 c., 1/1 z 40 sard. złr. 1·40. Przy odbiorze 100 paczek 5% rabatu.
10,000 baryłek **rosyjskich sardynek,** 70 sard. za baryłkę złr. 1·70, przy 5 bar. 5%, przy 10 bar. 10% rabatu.
5,000 baryłek **śledzi zawijanych,** 50 sztuk za baryłkę złr. 2·50.
5,000 baryłek **marynowanych węgorzy,** około 4 funty złr. 4.
Gruboziarnisty rosyj. uralski kawior 1 funt złr. 2·50, mały złr. 2.
Kryst. drobne rybki w ziołach za baryłkę złr. 1·20.
Świeże amerykańskie mięso komarowe za puszkę 1 złr.
Pstrągi łososiowe wędzone po mniéj więcéj pół funta, 100 sztuk złr. 15.
Owoce w musztardzie (Mustarda de Cremona) kobiałka około 4 funt. złr. 2·50.

Kiełbasa brunszwicka, polska, z ozora i szynki, kiszka wątrobiana, móżdżkowa i z wątroby gęsiéj, weronezkie, węgierskie i medyol. salami, szynka prazka i westfalska, pasztety sztrazburskie, szproty, piklingi, węgorze szpikowane, łososie wędzone, półgęski pomorskie, séry emmentalski, parmezański, strachino, gorgonzola, chester, eidamer, roquefort, romadour, limburski, liptawski, ziołowy, szwarzenberski, z Alp styryjskich, camembert, fromage de Brie, krąg 3 funty złr. 1·40, neuchatelski 1 tuzin złr. 1·50, musztardy kremskie, francuskie i angielskie, wina Malaga, Madeira, Sherry, Muskat, Marsala, Bordeaux i wódki, szampańskie Rœderera, Mumma i Cliquot w Reims, u **A. P. Exle, w Wiedniu, Stadt, Rothgasse, Fischhof, „zum Italiener."** (111-1-3)

Obszerne cenniki na żądanie darmo.

Jedyny i główny Skład
sera limburgskiego w cegiełkach i szwajcarskiego
z znanéj fabryki serów w Cichawie
KAZIMIERZA ŻELEŃSKIEGO
przyjął na siebie
Dom Zleceń i Skład Nasion
w Krakowie przy ulicy Ś. Jana pod Nrem 292, wchód od przecznicy,
J. Jerzmanowskiego.

Séry z téj fabryki sprzedają się na wagę wiedeńską za gotówkę lub pobraniem należytości (Nahnahme).

Kupującym na odsprzedaż **sery cegiełkowe** od 25 funtów wied. wyżéj, odstępuje się odpowiedni rabat.

Sery szwajcarskie sprzedają się tylko w kręgach po cenie stałéj i to dopiero od 1go Lutego b. r., na które przyjmują się zamówienia od dnia dzisiejszego.

Wszelkie zamówienia jakoteż listowne zapytania uprasza się nadsyłać wprost do **Domu Zleceń i Składu Nasion** w Krakowie.

Przesyłka zamówień uskutecznia się bez zwłoki koleją żelazną lub pocztą według życzenia nabywców. (133-4-4)

W. Ślatowski,
dawniéj Wakarecy i Spółka.
Skład koronek, haftów, firanek i towarów białych
w Krakowie w głównym Rynku pod L. 28
polecają:

Tarlatany na suknie balowe w najnowszych kolorach. Kryzy i kamizelki najświeższe białe muślinowe i materyalne, garnitury płócienne najnowsze aranżowane w Nancy Fanchony i Barby we wszystkich gatunkach białe i czarne kokardy w rozmaitych upięciach i kolorach; czepeczki w rozmaitych fasonach, okrycia włóczkowe, wszystkie gatunki koronek, haftów, firanek i wszelkie w zakres podobnego składu wchodzące przedmioty. Przedmioty uszkodzone lub nie świeże sprzedaje po znacznie zniżonych cenach. (143-7-)

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.
Ceny stałe.

PASTA i SYROP z KODEINĄ
P. BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie *najuporczywszego kaszlu*, *grypy*, *katarów*, *kokluszu*, *zapalenia naczyń oddechowych płuc* (bronchites), nieoceniony w początkach *suchot* i na *irrytacye piersiowe* wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYŃSKIEGO; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCHA; w *Brodach* w aptece P. KULLAKA; w *Poznaniu* w aptece Dra MANKIEWICZA. (53-36-)

Sprzedaż tryków.

Z powodu zakupna największéj i najlepszéj części słynnéj czernahorskiéj trzody zarodowéj merynosów Negretti może administracya państwa Gáboltó, należącego do Excellencyi Hrabiego Stefana Erdődy, poczta Bardyów (Bartfeld), w komitacie Saroskim w północnych Węgrzech, wystawić na sprzedaż, począwszy od 15 Stycznia, 30 sztuk dwuletnich tryków zdolnych do skoku najczyściejszego pochodzenia i bardzo wielkiéj obfitości wełny. (127-3-3)

Na powszechnéj wystawie w Wiedniu 1873
Medal zasługi.

cesarski i królewski — wyłącznie uprzywil.



prawdziwy — oczyszczony

OLEJ TRANOWY Z WĄTROBY MIĘTUSÓW
Wilhelma Maagera w Wiedniu.
Heumarkt Nr. 3.

Badany przez pierwszych najsławniejszych lekarzy i **dla swéj łatwéj strawności,** polecany i zapisywany jako najczyściejszy, najlepszy, najnaturalniejszy i uznany za najskuteczniejszy środek*) przeciw **cierpieniom piersi i płuc,** przeciw zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, chorobom gruczołów, osłabieniu itd., jest do nabycia prawdziwy, **jedna flaszka za 1 złr.,** albo w moim składzie fabrycznym w Wiedniu, Heumarkt Nr. 3, albo też w dobrze znanych aptekach i handlach materyałów w Wiedniu i w całem państwie austryackiem, a mianowicie:

w KRAKOWIE u J. Trauczyńskiego, W. Redyka, M. Skalskiego, F. Gralewskiego, F. Sawiczewskiego, A. Aleksandrowicza, Cz. Królikowskiego, apt.; J. N. Waltera, A. M. Proppera, kupców;

w PODGÓRZU u J. Skakalskiego apt.; w BIAŁEJ u E. Kelera apt., E. Pongratza Syna i Sp. kup.; w BIELSKU u J. A. Stanki i u Gustawa Johanny apt.; w BOCHNI u F. Reissa apt.; w BRODACH u K. B. Witosławskiego, E. Liszki apt., M. S. Franzosa kup.; w BUCZACZU u Kercla i Jeżewskiego, F. Popowicza kup.; w BRZEŻANACH u W. Kordeckiego apt., E. Mörla, J. Marguliesa kup.; w BUDZANOWIE u D. Jasińskiego apt.; w CZERNIOWCACH u C. Altha, F. Krzyżanowskiego, Leona Bełdowicza aptekarzy, u J. Schnircha, S. Merdingera, A. Tabakara, N. Agopsowicza, Stephanowicza i Assakiewicza, W. Augustynowicza kupców; w CZORTKOWIE u L. Nossa Wdowy apt., M. Brennholza kup.; w HORODENCE u J. Neuburga apt., S. B. Offenbergera kup.; w JAROSŁAWIU u Grossfelda & Wahrhaftiga kup.; w JAWOROWIE u L. Lachowicza apt.; w KOŁOMYI u D. Kramera, St. Bereznickiego, M. Bolchowera, J. S. Friedmanna, S. Hermanna, H. Chayesa kup.; w KOSSOWIE u M. Kamila kup. i Ernesta Litmanna kup.; w KRAKOWCU u E. Kiernika apt.; w KUTTACH u A. Seklera, Leiba Kalmana kup.; we LWOWIE u S. Ruckera, J. Piepesa, J. Beisera apt., A. Horna, J. F. Kleina Wdowy & Risslera, St. Markiewicza, C. Schubutha, K. Klimowicza, Emila Latinek kup.; w MIKULIŃCACH u Stan. Miedlickiego apt.; w MOŚCISKACH u S. Eisenberga apt.; w NADWORNEJ u Taubego Griffla kup.; w NOWYM SĄCZU u S. Lichtmanna kup.; w OŚWIĘCIMIU u J. Grzesickiego apt.; w PRZEMYŚLU u M. Kozłowskiego, S. Barana, kup.; w PODHAJCACH u Feyrycha apt.; w ROZWADOWIE u Süssla Karthagenera, Leisera Storcha kup.; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp., L. Siegla kup.; w SAMBORZE u A. Kromera kup.; w SKALE u J. Weidberga kup.; w SKAWINIE u Karola Mayera apt.; w ŚNIATYNIU u E. Böhma kup.; w STANISŁAWOWIE u F. Stechera apt., Jonasza Kalma, Chaima Halperna kup.; w STRYJU u E. Boberskiego, D. J. Nussenblatta i Sp. kup. i Leona Gaertnera apt.; w SUCZAWIE u J. Zachora apt., S. Gewölba kup.; w TARNOWIE u W. Müldnera i Sp., Chiela Wolfa, H. Wittmayera kup.; w WIŚNICZU u J. Kubickiego wdowy apt.; w ZALESZCZYKACH u J. Kodrębskiego, H. Sternlieba kup.; w ZAŁOSCACH u M. D. Mościskiego kup.; w ZŁOCZOWIE u L. Golda kup.; w ŻYWCU u J. Kloski.

*) Z przysłanych olejów tranowych na wiedeńską wystawę powszechną z Austryi, Niemiec i Francyi, **jedynie olej miętusowy Maagera** został przez międzynarodowych sędziów **medalem zasługi** odznaczony. (1980-6-12)

PIGUŁKI BLANCARDA
żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi,
potwierdzone przez paryzką Akademię w r. 1850,
zamieszczone w r. 1866 w Formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie itd.

Łącząc w sobie własności **jodu i żelaza,** Pigułki te używają się specyalnie i szczególnie przeciw **słabościom skrofulicznym, w pierwszych początkach suchot, w osłabieniu organizmu,** jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie **o działanie na krew, w bladnicy, niedostatku lub braku regularności,** dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania peryodycznego jéj odpływu.

UWAGA. Jodan żelaza nieczysty, albo taki, co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **prawdziwych Pigułek Blancarda** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze **srebra reakcyjnego (argent reactif)** z własnoręcznym podpisem wynalazcy, na etykiecie zielonéj jak obok: *Blancard*
aptekarz, rue Bonaparte, 40 w Paryżu.

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego,* — we Lwowie w aptece p. *P. Mikolascha.*
(65-4-)

RAPORT POCHLEBNY FRANCUSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ.

QUINA LAROCHE
MEDAL ZŁOTY NAGRODA **16.000** fr.

WYCIĄG z trzech gatunków CHININY.

Potrójny ELIXIR pokrzepiający, posilny i przeciw-gorączkowy, jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem CHININY przyjemnego smaku, skuteczność jego doświadczoną została w szpitalach przeciw *ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzonemu trawieniu, w wieku krytycznego przejścia, newralgiach żołądka, wycieńczeniu, trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom,* które nie ustąpiły przed użyciem chininy.

QUINA LAROCHE z ŻELAZEM w połączeniu *przeciw niedokrwistości, bladnicy, w wieku krytycznego przejścia, słabościom skrofulicznym* i t. d. (68-8-48)

W Paryżu, ulica Drouot 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.



Ostrzeżenie przed naśladowaniem.

Niema już *piegów, opalenia od słońca, żółtych plam, zmarszczek, fałdów. Piękność* i *młodość* przywrócić i utrzymać jest tylko w stanie słynne w całym świecie

Eau de Lys de Lohse
liliowe mleko piękności

badane przez król. pruski urząd lekarski, a przez wszystkich słynnych lekarzy, lekarskie wydziały, panie i mężczyzn, jako jedyny sławny środek piękności wypróbowany i uznany. (149-2-)

Dostać można jedynie tylko w głównym składzie u nadwornego dostawcy *Lohse w Berlinie,* **w Krakowie** w składzie broni **F. J. Dommera** w głównym Rynku Nr. 51. Mały flakon złr. 1·30, duży złr. 2·60.

WODA i PUDRY DO ZĘBÓW
Dra PIERRE
z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (67-4-24)

Dla
Młynarzy.
Kaszowniki według **C. Haggenmachera** najnowszych przywilejów, także pyty wielkie ulepszenie, daje:

Zadziwiającą **działalność,** znacznie **ułatwioną** manipulacyę, nadzwyczaj **małą usługę,** pewne rezultata, czystsze kasze i **więcéj** kasz **pierwszych gatunków,** oszczędność **siły ruchu i roboczéj,** wielką **oszczędność miejsca,** szybkie **umorzenie kosztów.** Bliższa wiadomość u (109-2-3)

Adolf Fischer,
184 budowniczy młynów w Budapeszcie.

Środki lekarskie. Pewny skutek potwierdzony przez bardzo wiele świadectw
FILIP NEUSTEIN, aptekarz zum heil. Leopold,
w Wiedniu, Stadt, róg Planken- & Spiegelgasse,

przedkłada Szan. Publiczności szereg prawdziwych lekarstw, które *dotychczas zawsze,* czy używane przez lekarzy czy przez chorych; *we wszystkich wypadkach* za doskonałe uznane zostały; na dowód posłuży *ciągle wzrastający* pokup tychże i *wielka ilość świadectw,* które wysłane zostały przez wyleczonych. Można więc takowe wszystkim chorym *sumiennie* polecić.

Pigułki Ś. Elżbiety, pudełko 15 cnt. Pigułki te są uniwersalnym środkiem, rozwalniają *we wszystkich chorobach,* są doskonałe, tańsze jak wszelkie inne; 1 rulon z 8 pudełkami zawiera 120 pigułek i kosztuje 1 złr. w. a. *Tran wątrobiany norwegski* przeciw zołzowym cierpieniom, flaszka ½ funt. 40 ct. *Sok piersiowy* uśmierza natychniast każdy kaszel i ból piersi, 70 ct. *Dra. Heidera proszek do ust,* 40 ct. *woda do ust* według Poppa 40 ct. *Pigułki do zębów* usuwają natychmiast każdy ból zębów 25 ct. *Balsam Gerome,* jedyny środek przeciw odmrożeniom 60 ct. *Cygaretka* Dr. Löwy, wyborny środek przeciw astmie i dolegliwościom piersi, sztuka 4 ct. *Eau de Nil,* środek przeciw złemu trawieniu 40 ct. *Kawa homeopatyczna,* wyborny napój dla słabych dzieci, funt 40 ct. *Wódka przeciw wolu,* doskonale działająca wódka przeciw wolu 70 ct. *Wódka gośćcowa,* cudownie działająca przeciw gośćcowi i reumatyzmowi 70 ct. *Wódka francuska* ze solą lub bez tejże, przeciw zwichnięciom, reumatycz. cierpieniom, flaszka pół funtowa 40 ct. *Plaster paryski* doskonały przeciw odgniotkom i wszelkiego rodzaju ranom 35 ct. *Bonbony marchwiowe,* jako wyborna ulga i wzmocnienie po 10 i 20 ct. *Injection Cadelle,* pewny i szybki środek przeciw białym upławom i śluzotokom 1 złr. 60 ct. Należąca do tego *broszura* po 50 ct. zwalnia od wszelkiej innej rady. *Gardien,* najlepszy środek ochronny przeciw wszystkim chorobom zaraźliwym 1 złr. 50 c. *Esencya pomarańczowa i cytrynowa* celem przyrządzenia dobrej limoniady w braku cytryn i pomarańcz; flaszka zawiera esencyę na 75 szklanek limoniady lub oranżady i kosztuje tylko 1 złr. *Olejek do uszów Chops,* najlepszy środek przeciw chorobom usznym 1 złr. 50 c. *Dra Frémorta własna pomoc,* jedyny prawdziwy środek przeciw osłabieniu męskiemu 2 złr. *Krem Storax,* pewny środek przeciw wszelkim nieczystościom skóry, plamom piegom, bliznom i t. d. i t. d. 80 c. *Antyspyloma,* wyborne przeciw piegom i czerwoności nosa 1 złr. 50 c. *Maść z żmiji,* z krwi żmiji, skuteczne przeciw bolom szyi 1 złr. 25 c. *Warburskie krople przeciw febrze,* niezawodny środek przeciw febrze wszelkiego rodzaju 1 złr 60 c. Znane szczególności jak *Romershausena esencya na oczy* 1 złr. 50 c. *zgęszczneo mléko szwajcarskie* 60 c. *Dra Gölisa proszek do potraw* 84 ct, *woda anaterynowa do ust Poppa* 1 złr. 40 c. Liebiga *wyciąg mięsny* ⅛ funta 85 c. *Dra. Febera proszek do zębów „Pivitas"* 1 złr. *Dra. Pfeffermana pasta do zębów* 1 złr. 25 c. *Polta pomada rezedowa kędzieżawiąca* 1 złr. 50 c. *Dra. Bronna pomada zachowująca włosy* w barwie blond, czarnej i brunatnej po 1 złr., są zawsze świeże na składzie.

Również mam zaszczyt polecić Szanownej publiczności także mój wielki skład perfumów, mydełek pomad i t.d. wyborniejsze co do gatunku od pierwszych paryskich londyńskich firm które po największej części na *wystawie wiedeńskiej medal zasługi* otrzymały a jednak znacznie są tańsze niż na prowincyach, szczególnie *środek do barwienia włosów Dr. Collmanna* we wszelkich barwach wystarczające na rok 3 złr. za złotoblond 10 złr. przywraca w krótkim czasie dawniejszy kolor włosów: Polecam jeszcze *francuskie czekolady,* które na wystawie 1873 medal postępu otrzymały, od 60 c. do 3 złr. za funt, *rosyjską herbatę* 4 złr. za funt, także w ¼ funt. w paczkach, w eleganckich puszkach po 1 złr. Także po bardzo tanich cenach wszelkie przyrządy do użytku lekarskiego: seryngi, szprycki, bandarze i t. d. Rozsyłam również kasetki z perfumami od 1 do 10 złr., bombonierki z czokolodami lub z francuskiemi bonbonami od 1 do 10 złr.; prócz tego mam wielki skład szczoteczek do zębów i innych przyborów gotowalnianych. Upraszam Szan. Publiczność o zaufanie; na wszelkie pytania odpowiadam natychmiast i pośredniczę bezpłatnie w poradach lekarskich. Wszelkie zakupno szczególności z Paryża Londynu i Berlina mam na składzie, w danym razie *zapisuję każde zlecenie* z Paryża i wypełniam także wszelkie zamówienia na tutejszem miejscu bez wszelkiej prowizyi z rachunkiem oryginalnym. Rozsyłam albo za *gotówkę* albo za *zaliczką pocztową;* rozsyłka uskutecznia się *zaraz* po odebraniu zamówienia a opakowanie liczę po cenie kosztów; najmniejsza kwota przy rozsyłaniu jest 1 złr. Kupujący hurtownie otrzymają znaczną zniżkę. (35-4-12)

BACZNOŚĆ!

Obok nadzwyczaj wygórowanej stopy procentowéj którą sobie przemysł wyrobić potrafił, intrata zdóbr ziemskich przynosi stosunkowo ich wartości po największej części za nadto mały procent; i dla tego ziemia stała się wazalem kapitału, zamiast ażeby kapitał ziemi służyć powinien. Jntrata dóbr ziemskich zależy od urządzenia gospodarstwa. Nie szarlataneryą ale cyframi i faktem dowiodę każdemu kto zechce że potrafię urządzić gospodarstwo w ten sposób iż na pewniaka najmniej 10% przyniesie. Kto z Panów życzyłby sobie wejść ze mną w porozumienie raczy się zgłosić pod adresą Jan Wojtaniewski dzierżawca dóbr w Plesny poczta Tarnów. (165-6-6)

Ekspedytor pocztowy (umiejący także telegrafować) poszukuje umieszczenia. — Zgłoszenia mogą być wnoszone pod literą **A. Z.** poste restante **Grybów.** (242-2-3)

Dra **CHABLE**, ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne, czyści krew.** (60-17-24)

POMADA przeciw **liszajom i wyrzutom.**
KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku.
W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego.

Większa należytość od **majstra blacharskiego S. Horowicza w Krakowie** jest tanio do sprzedania.
Wiadomość pod lit. **F. L.** w **Wrocławiu,** Nicolaiplatz Nr. 2, I. Tr. (112-3-3)

Ważne dla właścicieli gruntów.

W Czechach, Szląsku, Poznańskiem, Prusiech wschodnich i w innych okolicach właściciele gruntów i włościanie, tam gdzie ziemniaki trudniéj spieniężyć się dadzą i gdzie karma dla bydła jest rzadką, założyli celem utrzymania i rozszerzenia inwentarza bydła małe fabryki zielonéj mąki (mokrego krochmalu), w których przerabiają swe ziemniaki na mąkę, takową w mokrym stanie fabrykom syropu dostarczają i odpadki ziemniaków, jako karmę dla bydła używają.

Koszta narzędzi, potrzebnych do przerobienia 40 do 60 korcy dziennie zapomocą ruchu kieratowego, wynoszą około 1,800 złr., a dla przerobienia 120 do 130 korcy dziennie machiną parową o sile 6 do 8 koni koszta dojdą do mniéj więcéj 5,000 złr. Miejsce do takiego urządzenia wymaga obszaru 1,200 do 1,500 stóp kwadratowych.

Rezultata, które te małe fabryki osięgają, są korzystne, gdyż oprócz tego, iż odbiera się za mąkę dobrą cenę, nadto otrzymuje się pożywną karmę dla bydła, przez co umożebnionem jest utrzymanie dobrego inwentarza bydła, regularne gnojenie i użyźnianie roli.

W Galicyi dotychczas nie znajdują się takie fabryki mokrego krochmalu, a ponieważ takowe bezwątpienia i tutaj pod takiemiż samemi korzystnemi widokami w ruch wejśćby mogły, przeto zwraca podpisany uwagę na tę powyższą okoliczność tych właścicieli gruntów, którzy do tego odpowiednie własności posiadają.

Jak już wyżéj wzmiankowano, potrzeba do urządzenia podobnéj fabryki mało kapitału i obszaru, jednak w pobliżu jest niezbędnie potrzebną czysta i dobra woda.

Podpisany gotów jest dla ułatwienia osobom chcącym korzystać z powyższego ogłoszenia wejść w stosunki z dostawcami potrzebnych narzędzi i zobowiązać się na dłuższy czas, n. p. na 6 lat do odbierania mokrego krochmalu w stosunku do zapłaconéj przezeń kwoty za ziemniaki, chce także, jeżeliby to było życzonem, pierwszym 4 do 6 takim fabrykom wysokość kwoty za narzędzia i sprzęty zaliczyć, któratо zaliczka zwróconą być może stopniowo przez mokry krochmal. (215-1-2)

W. A. Scholten,
Fabrykant krochmalu z ziemniaków i syropu w Tarnowie.



Do téj farby niepotrzeba myć głowy uprzednio ani po użyciu, ani ją zmywać po niéj. Flakon złr. 3. W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego.

HEMOROIDY
LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE,
bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz,
przez użycie pigułek ze Scordium
Dra **LEBEL** w **Paryżu,**
ulica Lafayette, 113. — Cena **3** i **4** franki.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece p. Mankiewicza. (49-49-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*